

SŁOWO

Wilno, Niedziela 1 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za granicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.259. W sprzedaży detal, cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie swraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BAŁANOWICZE — Narutowicza 55 — 1, filja Wydawa. BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin. DEUJA — Kowka. GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa. GRODNO — N. Bass, Napoleona 11. HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”. KŁECK — Sklep „Jedność”. LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki. LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”. MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”. NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska. NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”. OSZMIANA — Księgarnia Spółz. Nauca. POBRÓDZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz. PINSK — Kościuski 42, filja Wydawnictw. POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej. STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”. SŁONIM — Studecka 30, filja Wydawnictw. SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty. ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 11. SZARAKOWSZCZYŻNA — M. Mindel, Skład apteczny. WOLOZYŃ — Liberman, Kiosk gazetowy. WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”.

Przedstawicielstwa:

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry 1-szpaltowy w teście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w teście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

O przeglądach prasy

Pisałem już o przeglądach prasy, że służą nietylko informowaniu czytelników o poglądach innych gazet, lecz fałszowaniu przez kogoś innego wypowiedzianych poglądów. Oto pokażę jak to wygląda w praktyce:

Wyrażam w swoim artykule takie zdanie:

Nie przypisywałem nigdy specjalnych waleorów J. Kr. Mści Jerzemu II, królów Hellenów. Być może dlatego, że materiały, które znalazłem o panowaniu rodziny Gitticksburgów w Grecji nie wzbudzały we mnie sympatii. Ale należy przyznać, że król Jerzy poczynił sobie bardzo mądre. Zrozumiał, że przychodzi do kraju zmęczonego dyktatorami... i t.d.

Na to przeglądach prasy w „Robotniku“ pisał:

Powrót króla Jerzego II na tron grecki wprowadził p. Cata w transzach wprawy.

Następnie piszę o poziomie sądownictwa w cesarskiej Rosji:

Pomimo dzikości kraju i pow szechnego przekupstwa i łapownictwa Sądy monarchii rosyjskiej były wzorowe.

Co przeglądaczy prasy w „Robotniku“ referuje w taki sposób:

Następuje apologia wszelkich rządów monarchicznych do autokracji Aleksandra III włącznie.

Przywykłem do tego rodzaju przeglądów prasy i nic mnie one nie gniewają, jak zresztą nie gniewa to dziś żadnego polskiego dziennikarza, ponieważ wszyscy widzimy w tem objawy normalne. A przecież mamy tu do czynienia z wysoką nielojalnością wobec cudzej myśli, ze świadomością fałszowaniem cudzego zdania. Właściwie prawie każdy, lub przynajmniej co drugi przegląd prasy można nazwać małymi wzajemnymi, koleżeńskimi zniesławieniami cudzych poglądów.

Przeglądaczy prasy w „Robotniku“ jest socjalista. Jako socjalista należy do opozycji, wola o liberalniejszy ustrój. Czy się zastanawiał kiedyś nad tem, że jego przeglądy prasy są to jaskrawe

przykłady anty-liberalności wobec cudzej myśli. Broń nas Boże, abyśmy kiedyś człowieka tak nie umiającego szanować cudzych poglądów, tak ich fałszującego zobaczyli kiedyś w władzy.

Napisałem artykuł o masonerii. I oto wybitny publicysta żydowski p. Regnis pisze: „Opowieści Walentego o bracie Jakóbie”.

Zresztą p. Regnis ma o tyle racji, że walka z masonerią prowadzi się istotnie w sposób humorystyczny, metodą straszenia głupich dzieci brzydkim kominiarzem. Wiązać te plotki z pod ciemnej gwiazdy, wciąż robienie masonami ludzi na prawo i lewo bez żadnego sensu. Gdyby masoneria opłacała prasę „narodową“ celem lepszego maskowania swej działalności nie mogłaby nic lepszego wymyślić.

Kwestja liturgiki masońskiej, jej groteskowych nazw i barokowych obrzędów należy pozostawić

na uboczu. Każdy niech się bawi jak chce, dla nas powinno być ważniejsze o jakich posadach i jakich interesach mówi się na masońskich zebraniach, niż to, czy tam się używa łopaty, czy fartuszka i czy wogóle używa się jakichś emblematów.

Powtórę swoje uwagi, gdyż uważam, że przestrzegam społeczeństwo przed groźnym niebezpieczeństwem.

Masoneria to przede wszystkim popieranie swoich ludzi, to wielkie tajne towarzystwo wzajemnej pomocy w dziedzinie polityki i gesztetu.

W Polsce całe życie gospodarcze zależy od rządu, każda fabryka, majątek, handel może być zlikwidowany przez naciski guziczka w maszynie państwowej.

Stąd masoneria ma u nas duże możliwości rozwoju.

Masoneria to stowarzyszenie tajne, jak również stowarzyszenie utrzymujące kontakty z zagranicą bez wiedzy MSZ., względnie niezależnie od MSZ. Jako stowarzyszenie tajne powinna być tajemna, ponieważ polskie prawo o stowarzyszeniach wymaga meldowania związków w odpowiednich instancjach administracyjnych, jako stowarzyszenie międzynarodowe, powinno być podwójnie tajemne, jako sprzeczne z zasadą jedności polityki państwowej. Społeczeństwo powinno się do masonerii ustosunkować wrogo, jako do swego rodzaju spisku dążącego do objęcia władzy, do wykorzystania wania tej władzy w interesie materialnym swych członków, wreszcie do spisku usuwającego się od jakiegokolwiek formy kontroli publicznej. Cat.

Mówiąc o przeznaczeniu poglądów w przeglądach prasy przez patryjo-

tyzm wileński nie chcę pominąć „Przeglądu Wileńskiego”.

Cytując moją odpowiedź p. Topór-Wąsowskiemu, w której wskazałem na przykład p. Abramowicza Witolda, pan z „Przeglądu Wileńskiego“ pisze z przekąsem:

Pogląd p. Cata na mandat poselski (względnie senatorski) jako na posadę, jako na zajęcie zarobkowe jest charakterystyczny... Znajemy sobie teraz sprawę, że zawód, jaki spotkał p. Cata przy ostatnich wyborach, musiał dotknąć go podwójnie boleśnie.

Naprawdę to nie ja, lecz p. Topór-Wąsowski „krajowicz“ z „Kur. Wil.“ napisał te słowa:

„posłowie na kilku posadach”.

P. Witold Abramowicz zajmował swoje posady (liczba mnogo) obojętnie, nie uważając mandat poselski za „posadę“ i że wobec tego utrata tego mandatu musiała mu zboleć boleśnie jest tak jawnie związana z odezwaniem się w p. Ludwika Abramowiczu uczuć rodzinnych, że, jako konserywista i obrońca więzów rodziny nie prócz wyrazów uznania i współczucia wyrazić tu nie jestem w stanie.

Projekt ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego

WARSZAWA. W dniu 30 listopada r. b. rząd złożył w Sejmie projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r., wraz z załączonym preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy skarbowej upoważnia rząd do czynienia: a) wydatków administracji państwowej zwyczajnych — do kwoty 2.168.096.960 zł., nadzwyczajnych — do kwoty 54.709.940 zł., b) wydatków na dopłaty ze skarbu do przedsiębiorstw i zakładów państwowych — do kwoty 14.276.000 zł. Łącznie zatem preliminowane wydatki na okres 1936/37 wyniosą — zgodnie z załączonym budżetem — 2.237.082.900 zł.

Na pokrycie tych wydatków służących dochody zwyczajne w kwocie 1.979.524.213 zł. i nadzwyczajne — w kwocie 257.608.687 zł., czyli razem dochody preliminowane w kwocie 2.237.132.900 zł.

W tej liczbie dochody administracji państwowej mają wynieść kwotę 1.498.509.490 zł., wpłaty do skarbu przedsiębiorstw i zakładów państwowych — kwotę 143.623.410 zł. oraz wpłaty do skarbu monopolów państwowych kwotę 595.000.000 zł.

W ten sposób nowy budżet państwa na rok 1936/37 według przedłożonego preliminarza jest całkowicie zrównowagony i daje nawet nieznaczną nadwyżkę w kwocie 50.000 zł.

Fundusze

Jak wiadomo, w preliminowanych cyfrach dochodu i rozchodu mieszczą się również wpływy i wydatki wszystkich funduszy z wyjątkiem funduszu pracy i funduszu kwaterunku wojskowego.

Oba te ostatnie fundusze są budżetowane, jak dotychczas, kwotami netto w t. zw. grupie budżetu, a to z uwagi na ich specjalny charakter.

Spośród funduszy, włączonych do działu a — administracja, gospodarować będą w granicach swoich własnych wpływów na zasadach dotyczących: fundusz obrotowy reformy rolnej (W Min. Roln. i R. R.) oraz taksa administracyjna i fundusz opłat studenckich (W Min. Wyzn. Rel. i O. P.): skutkiem tego przepisy o t. zw. budżetowaniu miesięcznym nie będą się stosowały do tych trzech funduszy.

Ponadto — w razie wzrostu własnych wpływów tych funduszy — będą one mogły zwiększać swe wydatki. Ta pewna swoboda w gospodarce skarbowej tych funduszy, jest uzasadniona okolicznością, że obowiązujące przepisy ściśle wiążą dochody tych funduszy z ich wydatkami, w tem znaczeniu, że dochody te mogą być używane tylko na cele, przewidziane zadaniami funduszu obrotowego reformy rolnej, taksy administracyjnej i funduszu opłat studenckich. Oczywiście i te fundusze będą musiały — przy wyko-

niowaniu budżetu — stosować się do swych planów finansowo-gospodarczych, dołączonych do budżetu administracji.

Wydatkowanie w ramach budżetu

Projekt nowej ustawy skarbowej realizuje w pełni zasadę jedności i zupełności budżetu, nie pozwala bowiem na dokonywanie jakiegokolwiek wydatków, nieprzewidzianych w budżecie, a w szczególności nie zezwala na wydatkowanie na cele budżetowe zapasów kasowych albo lokat w bankach państwowych.

Jedynie — wzorem lat ubiegłych — minister skarbu ma prawo udzielania zaliczek związkom samorządu terytorialnego na okres nie dłuższy niż 12 miesięcy, zwrotnych z udziału samorządów w podatkach państwowych lub z dodatków komunalnych do tych podatków, pobieranych przez kasy państwowe.

Upoważnienia min. skarbu

W odróżnieniu od ustaw skarbowych lat ostatnich, nowy projekt znacznia uprawnienia ministra skarbu, jako wykonawcy budżetu, a to w celu zagwarantowania równowagi budżetowej.

W szczególności — idąc w tym kierunku — projekt kasuje prawo przenoszenia kredytów budżetowych na dodatki nadzwyczajne i wydatki osobowe w przedsiębiorstwach, monopolach i funduszach państwowych. Równocześnie znosi się możliwość dokonywania owych wydatków z tych jednostek gospodarczych, choćby nawet taki nowy wydatek nie zmniejszył rentowności przedsiębiorstwa.

Natomiasz — tak jak dotychczas — wolno będzie, pod warunkiem nie zmniejszania wpływów do skarbu państwa, lub nie podwyższania dopłat ze skarbu państwa, zwiększać wydatki funduszu pracy i funduszu kwaterunku wojskowego.

W ten sposób gospodarka budżetowa przedsiębiorstw i monopolów państwowych będzie musiała trzymać się rami planów finansowo-gospodarczych zatwierdzonych budżetem i kontrolowanych przez właściwego ministra i ministra skarbu.

Zniesienie gospodarki ryczałtowej

Następnie zniesiona została t. zw. gospodarka ryczałtowa w administracji cywilnej, wskutek czego zmocni się wpływ ministra skarbu na wydatki rzeczowo-administracyjne poszczególnych władz i urzędów państwowych.

Z nadwyżek tych minister skarbu będzie uzupełniał kredyty na szereg ważnych celów, przewidzianych w budżecie, ale preliminowanych w wysokości dostosowanej do obecnej sytuacji skarbu i do konieczności, wynikającej z postulatów równowagi budżetowej. Są to m. in. wydatki na szkolnictwo powszechne, kredyty gospodarcze w budżecie min. przem. i handlu, kredyty na popieranie obrotu produktami rolnymi i t. p.

Ustawa skarbowa uzależnia zaciąganie zobowiązań na rachunek przyszłych okresów budżetowych od zgody ministra skarbu oraz zabrania dokonywanie szeregu wydatków, jak n. p. na urzędowania reprezentacyjne, środki lokomocji, — bez zgody prezesa Rady Ministrów.

Płk. Ludwik Bociański wojewodą wileńskim

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował płk. dypl. Ludwika Bociańskiego wojewodą wileńskim.

Wojewoda Świdzki przeniesiony w stan nieczynny

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 29 listopada przedłożył p. Stefana Świdzkiego, wojewodę nowogródzkiego, w stan nieczynny.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych

WARSZAWA. Minister Opieki Społecznej podpisał ostatnio zarządzenie, wprowadzające dalszą ulgę w spłacie zaległości z tytułu składek na rzecz ubezpieczeń społecznych. W marcu r. b. zostało, jak wiadomo, wydane zarządzenie, zezwalające instytucjom ubezpieczeń społecznych na przyjmowanie obligacji 6-procentowej państwowej pożyczki narodowej na spłatę zaległych składek. Ta forma spłaty dotyczy zaległych składek wraz z odsetkami zwłoki, których termin uiszczenia upłynął przed 1 stycznia 1934 r. Ostatnie zarządzenie wprowadza dalszą ulgę dla płatników, przedłużając termin od 1 stycznia 1934 r. do 1 kwietnia 1935 r., t. j. o 15 miesięcy. Zarządzenie

Obniżka cen cukru, ropy, węgla i papieru STANOWISKO RZĄDU WOBEC KARTELI

WARSZAWA. W dniu 30 listopada w ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa w sprawie obniżki cen.

Na wstępie wygłosił przemówienie p. minister przemysłu i handlu dr. Górecki, który podkreślił, że zdecydowana akcja rządu, zmierzająca do obniżenia cen artykułów skartelizowanych jest doktryną całego rządu, w którym co do kwestji jak należy praktycznie ustosunkować się do karteli, panuje całościowa jednomyślność, dzięki temu akcja rządu pod tym względem jest zwarta i musi tem szybciej doprowadzić do realnych wyników.

W stosunku do karteli rząd stoi na gruncie prawnym ustawy o kartelach

z r. 1933, uważając, iż są one zjawiskiem naturalnym, organicznie związanym z systemem prywatno-gospodarczym i wolnej konkurencji, a nie tylko jakimś sztucznym tworem. Dlatego też nie można znieść karteli z powierzchni życia zakazami.

Życie wykazuje ponadto jeszcze jeden fakt, a mianowicie ten, że kartele wywierają nietylko szkodliwy skutki gospodarcze, ale przeciwnie — mogą wywierać zdrowe i pożądane zarówno dla gospodarki narodowej w dziedzinie wzmocnienia eksportu i rozwoju krajowego przemysłu, jak i dla gospodarki międzynarodowej skutki.

Dlatego też Polska ustawa kartelowa w całości jest zgodna z dzisiejszym ustawodawstwem kartel, zagranicą uznana rację bytu karteli i legalizowała ich byt. Równocześnie jednak, aby zapobiec ze strony karteli wszelkiemu szkodliwemu skutkom, zagrażającym interesom dobra publicznego, dała ta ustawa ministrowi przem. i handlu prawo odpowiedniego nadzoru nad działalnością karteli oraz prawo skutecznej ingerencji w obronie interesów dobra publicznego.

Podkreślić należy, że rząd nie zwalca karteli jako takich, występuje jednak zdecydowanie przeciwko tym wszystkim kartelom, które bądź przez sam fakt swego istnienia bądź przez sposób działania wpływają hamująco na niskowe kształtowanie się cen poszczególnych artykułów przemysłowych, zwłaszcza artykułów pierwszej potrzeby, lub nieusprawiedliwione ograniczenie produkcji wymiany.

Następnie p. minister oświadczył: zostaje rozwiązanych 30 karteli, głównie z branży hurtowników żelaza, ropy, papieru i in.

W niedalekim czasie przewiduje się rozwiązanie szeregu innych karteli utrudniających się na poziomie wysokich, cen nieuzasadnionych gospodarczo. Ze wszystkimi innymi branżami przeprowadza się rozmowy co do cen.

W stosunku do artykułów zasadniczych sytuacja będzie o tyle ułatwiona, że rozmawiając z poszczególnymi kartelami w przemysle przetwórczym już przynosi się import — zniżkę taryfy kolejowej, węgla i żelaza. Są to elementy składowe kalkulacji. Redukcja cen przemysłu nie może być tylko sumą działań tych elementów, które dało państwo, czy przemysł surowcowy.

Układ z kartelem cukrowniczym

Układ z kartelem cukrowniczym doprowadził do ustalenia ceny w detalu na terenie całej Rzplitej w wyso-

kości jeden złoty, obniżając ją w ten sposób o 25 groszy na jednym kilogramie. Ze względu na to, że cukier jest artykułem masowego spożycia, obniżka ta da się bardzo korzystnie odczuć u szerokiego mas obywateli. Co się tyczy buraków, to w związku z ogólną sytuacją rolnictwa, uderzone one będą skromnie, bowiem tylko w granicy 2,5 złotych na worku. Cukrownicy niżka ta obciąża na 12,5 proc. rząd na 6,5 procent.

Nafta

Jeżeli chodzi o naftę, to są dwa za godnienia odrębne: nafty i wszystkich innych produktów przemysłu naftowego. Obniżka wynosi dla przeciętnej ceny w całej Polsce 4 grosze za litr, na kresach 7 groszy za litr. Co do ropy, rządowi zależało na tem, by nietylko nie stracił wyników ofiar roku poprzedniego na skutek dokonanej już w roku ub. przez przemysł naftowy obniżki o 10 procent, lecz aby konsekwentnie dostawać cenę artykułów do nowych stosunków i nowego poziomu, na którym znajduje się konsument

Węgiel

Cena węgla opałowego zostanie obniżona o 13 procent, co po zastosowaniu obniżki taryfy kolejowej wyniosie będzie dla konsumenta zniżkę około 20 procent (na opał domowy). Przemysłowe sortymenty obniżone będą o 7 procent, koks opałowy o 25 proc., przemysłowy o 10 proc. i koksik o 20 procent.

Papier

Postanowiono obniżkę cen wytworów hutniczych zsydykowanych na 10 proc. żelaza zsydykowanego w syntakcie polskich hut żelaznych, rur cenników żelaza zsydykowanego w syntakcie zsydykowanych w biurze sprzedaży. Polskich walcowni rur oraz zsydykowanej surówki w porozumieniu surówkowem.

Propozycja rządu co do obniżki cen papieru idzie w kierunku obniżki o 15 proc. w stosunku do globalnego obrotu z r. 1934. Obecny stan rozmów uzasadnia przypuszczenie, że kartal papierniczy zastosuje się do tego zadania, w przeciwnym bowiem razie rząd jest zdecydowany kartal rozwiązać.

Ta przeciętna zniżka o 15 proc. dla poszczególnych gatunków papieru, w szczególności rotacyjnego, dałaby około 11,5 proc. dla zeszytowego do 20 proc. dla specjalnego drukowego około 20 proc. i do przemysłu i produkcji i pakowania włókienniczego 17 — 18 procent.

ZA 16 50 zł. MIESIĘCZNIE

ODBIORNIK WYSOKIEJ KLASY



Bezpłatne prospekty oraz adresy firm w których odbywa się sprzedaż odbiorników „Kosmos” wysyłamy na żądanie. KOSMOS S.A. Warszawa, Warecka 1.

„Teodora” przy wypełnionej widowni

Autorki hr. Bienenrth-Schmerling nie odszukano

(la) Wczoraj donieśliśmy obszernie o zaginięciu w Wiedniu literatki tamtejszej i autorki libretta granej obecnie w „Volksoper” operetki „Teodora”. Obecnie już, po pięciu dniach, cała policja wiedeńska pracuje gorączkowo nad odszukaniem jej, gdyż prawdopodobieństwo znalezienia żywej hr. Bienenrth-Schmerling, z każdą godziną intensywnych poszukiwań maleje coraz bardziej.

„Teodory”, córka b. austriackiego promjera hr. Bienenrth, opuściła swe mieszkanie, które zajmuje wraz z matką, jeszcze we wtorek i od tego czasu zaginęła bez wieści. Dotychczas zawiadomiono o tem zaginięciu wszystkich zapomocą radja, oraz przesłano dokładny rysopis hr. Bienenrth-Schmerling wszystkim urzędом policyjnym. Cały Prater przeszukały jaknajdokładniej patroli policyjne, wszystkie podejrzane oso-

by spotkane tam poddano szczegółowym przesłuchaniom, jak również powiadomiono wszelkie posterunki rzeczne na Dunaju. Zandamerja czyni poszukiwania na prowincji, zwłaszcza w miejscach odwiedzanych przez pić grzywnki, gdyż autorka libretta „Teodory” znana była z głębokiej religijności. Prezydent policji dr. Skubl polecił informować się stale o postępie poszukiwań, które jak dotąd pozostały zupełnie bezowocne.

POSZLAKI

Pewne ślady zdają się wskazywać na to, że hr. Bienenrth-Schmerling istotnie udała się we wtorek do Prateru, jak to zapowiedziała telefonicznie w domu. Są osoby, które twierdzą, że widziały pewną damę, podobną do opisywanej w rysopisie, pijącą tam kawę w jednej z restauracji. Miała się zachowywać bardzo nerwowo i tem zwracała uwagę. Jednakże zeznania tych wszystkich świadków, są bardzo niejasne i trudno się zorientować, co w tem wszystkim jest prawdziwe, a co nie.

Przypuszczenie, że zaginioną autorkę spotkało jakieś nieszczęście, upada, gdyż znalazłoby ją już dawno. Coraz prawdopodobniejsze wydaje się natomiast, że padła ona ofiarą zbrodni, albo też popełniła samobójstwo.

TERAZ DOPIERO ZACZEŁO SIĘ POWODZENIE „TEODORY”

Operetka „Teodora”, której niepowodzenia kasowe tak bardzo podrażniły hr. Bienenrth-Schmerling, cieszy się od dnia, kiedy rozszła się wieść o jej zaginięciu, pełnym powodzeniem. Codziennie teatr jest przepelniony, a oklaski publiczności tak huczne, jakgdyby miały wynagrodzić autorce przykreści. Kompozytor muzyki Zorling, został wezwany do Londynu, skąd proponują wystawienie „Teodory” w tamtejszych teatrach. Narazie pozostał on w Wiedniu, aż do wyjaśnienia sprawy zaginięcia hr. Bienenrth-Schmerling. Kilka towarzyszów filmowych zaproponowało zrealizowanie „Teodory” na filmie.

Tragedja „krawca duchów”

(la) Z Los Angeles donoszą: Zmarł tu James Hartwright, jedna z najoryginalniejszych, a zarazem najpopularniejszych postaci miasta filmowego Hollywood. Znanu on tam był pod nazwą „krawca duchów”.

James Hartwright, był niedoścignym mistrzem w swoim niezwykłym fachu. Nazywano go „krawcem duchów”, ponieważ projektował on pomysły do kostjumów w filmach makabrycznych, na kręcących z tamtej strony oceanu. — Filmy te nastawione były całkowicie na smak amerykański. Hartwright ubierał również wszystkie duchy, które wymagały stylowego historycznego potraktowania.

Był on synem amerykańskiego krawca z New Yorku i przez wiele lat obsługiwał klientelę swego ojca. Z tego stanowiska awansował na Poirera fantomów i mistrza mód duchów.

Jego wyjątkowe zdolności w tworzeniu stylowych kostjumów dla filmów makabrycznych oceniano poraż pierwszy, gdy przed dwoma dziesiątkami lat nakręcono film „Fantom w pociągu D”. Było to w okresie rozkwitu filmu niemego. W dramacie tym dominowało zniszczenie i śmierć. Większość scen rozgrywała się o północy, na cmentarzach, wśród rozkopanych grobów. Duchy tańczyły w świetle księżyca, a gangsterzy przebrani za fantomy napadali podróżnych expressu. Całą koszmarną garderobę do tego obrazu stworzył Hartwright, a gdy obraz zdobył wielkie powodzenie, stał się on specjalistą w swoim fachu.

Później, gdy publiczność przestała zachwycać się filmami tego typu, gdy

tricki które miały budzić strach i grozę przestały imponować, przerzucił się Hartwright na kostjumowanie postaci z tamtego świata w spokojniejszym już rodzaju i tutaj wykazał niezwykłą fantazję. Ugruntuował swą sławę i zdobył niezwykle majątek, gdyż posiadał około 200.000 dolarów oszczędności.

ZEMSTA DUCHÓW

Przed paru laty Hartwright wyciął się całkowicie z interesów filmowych. O dramatach z duchami nie chciał wogóle słyszeć. Zaszła w nim jakaś wielka zmiana. Oto człowiek, który przez lat tyle tworzył kostjmy i charakteryzację duchów, począł nagle w nie wierzyć, stał się zapalonym spirytystą. W jego zacisznej willi w Hollywood odbywało się bardzo wiele seansów, a na jeden z nich zaproszone zostało najsilniejsze medium świata, a przynajmniej człowiek uchodzący za nie mianowicie Brazylijczyk Carlos Mirabelli. Ten to niezwykły człowiek zapropodkował przed licznym audytorjum gości w Hollywood ducina, który nie wymagał żadnego z kostjumów mistrza Hartwrighta.

W ostatnich latach Hartwright zmienił się tak, że można było serjo przypuszczać, że duchy mszczą się na nim. Miewał on wizje tych wszystkich makabrycznych postaci, które kiedyś kostjumował.

W końcu doszło do tego, że zamykał się w swojej willi i nie przekraczał jej progu, męcząc się strasznie w ciągłym rzekomych kontakcie z duchami.

Onegdaj zmarł, zapisując cały majątek na rzecz różnych związków spirytystycznych.

Znowu tajemniczy dramat w Paryżu

LIST NA KIEROWNICY

(la) Zdaje się zupełnie niewątpliwie, że Paryż dostarcza jednak stale nową ilość materiału do sensacji. Ostatnio od 48 godzin stolica Francji przejmują się nową afera, stanowiącą zagadkę dla całej paryskiej policji, która bieżąco się nad jej rozwiązaniem. Tym razem chodzi o to, by rzucić światło na tajemnicę pary małżeńskiej, bardzo zranę w najlepszych sferach towarzyskich stolicy nadsekanwskiej i nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie doszło do wyjaśnienia tej ponurej tragedji.

Historja przedstawia się następująco:

W wytwornej dzielnicy paryskich will, w lasku bulońskim, niedaleko szerokiej alei, którą dziennie przejeżdża tysiące samochodów, znajduje się malowniczo położona willa bardzo bogatego przemysłowca Dujardin'a. Przepiękny ten dom, zbudowany został według najnowszych wymogów komfortu, a przytem z niezwykłym smakiem i przepychem, przed dziesięciu laty.

Salony willi stały się punktem zbornym najlepszego towarzystwa. Małżeństwo Dujardin wydawało się bardzo szczęśliwe. Były to jednakże tylko pozory.

NA SZNURZE OD PYJAMY

Gdy w piątek rano pokojówka weszła do jednego z pokojów, by zabrać do trzepania dywan, znalazła panią domu wiszącą na ramie okiennej. Dookoła jej szyi zaciągnięty był jedwabny sznur pyjamy. „Śmierć musiała nastąpić przed paru godzinami” — brzmiało orzeczenie lekarza, którego coprzej sprowadzono.

Gdy chciano zawiadomić o tragedji pana domu, nie znaleziono go nigdzie, nie było go również w kantorze fabryki, gdzie miał zwyczaj przebywać parę godzin dziennie. W fabryce nie widziano go już od dwóch dni. Nikt nie umiał wyjaśnić, gdzie może się on znajdować.

Natychmiast rozpoczęto na szeroką skalę prowadzone dochodzenia policyjne. Pierwszy ślad znaleziono wkrótce. Dwaj robotnicy natrafili nad brzegiem Sekwany na porzucony luksusowy samochód-lumuzynę. Do koła kierownicy przyczepiony był list, zaadresowany do policji.

W liście tym prosił właściciel samochodu Dujardin, aby policja zaniechała wszelkich dochodzeń, gdyż ma on nieowolany zamiar popelnienia samobójstwa. Byłoby również bezcelowe badać przyczynę tragedji, której ofiarą padła jego żona. List ten dał podstawę do przypuszczeń, że Dujardin zamordował swą żonę. Natomiast domniemanie że on sam rzucił się do Sekwany, nie potwierdziło się przynajmniej dotychczas, gdyż ciała jego nie znaleziono.

UDUSZONA, A POTEM POWIESZONA

Pewne jest, że pani Dujardin nie popelniała samobójstwa. Najpierw pozbawiono ją życia, a potem powieszono na ramie okiennej.

Co mogło być przyczyną tak strasznego morderstwa?

Brak wszelkich danych nie pozwala odpowiedzieć na to pytanie. Można się opierać jedynie na domysłach. Pani Dujardin od wielu lat interesowała się sztuką. Była zdolną malarzką pejzazystką i utrzymywała liczne stosunki ze sferami artystycznymi, zwłaszcza z cyganerią z Montparnasse. W salonach jej spotykali się różni malarze, nieuznane wielkości i niedoocenne talenty. Ludzi tych wspierała i pomagała im często.

Jeden z tych malarzy wzbudzał podejrzania pana domu, który był o niego zazdrosny. Dochodziło na tem tle do zatargów i sprzeczek z żoną. Możliwe, że właśnie to stało się przyczyną strasnej tragedji.

Stadion lodowy w Garmisch-Partenkirchen



Zawody lodowe podczas IV. Igrzysk Zimowych w Garmisch-Partenkirchen (6-16 lutego) odbędą się na stadionie olimpijskim. Zaprojektowany przez architekta Hannsa Ostelera z Garnisch stadion posiada powierzchnię lodu sztucznego wielkości 30x60 m., która także w niekorzystnej pogodzie może być używana. Z wielkiej trybuny, pokrytej dachem, ma się przepiękny widok na Alpy. Trybuny, które obejmują całe lodowisko posiadają 10.000 miejsc

W WIRZE STOLICY

MEISSNER

NIE BYŁ W PORZĄDKU SĄD MOTYWUJE SWÓJ WYROK

Sąd uniewinnił Meissnera. Nie mógł zawykroczyć inaczej wobec opinii biegłych (profesorów uniwersytetu, kolegów oskarżonego), którzy oświadczyli, iż śmierć nieszczęsnego Drabika nastąpiła nie wskutek porażenia serca dzięki użyciu niestosownej narkozy, ale wskutek porażenia dróg oddechowych, na co medycyna jeszcze nie zna lekarstwa.

Uniewinniając Meissnera sąd jednak zaznaczył, że w motywach, co wszyscy przy zdrowych zmysłach już w toku procesu myśleli:

Stosunek profesora do pacjenta był zupełnie niestosowny. Pełno niedoocennej, uchybień, lekkomyślności, lekceważenia. Dajagnozę ustalił profesor — ot tak na oko, — bez dokonania analizy wyćinka chorej kości. Nie uprzedził Drabika, że to bardzo poważna operacja, nie przygotował go psychicznie, odwrotnie bagatelizował cały zabieg. Personelu kliniki również nie powiadomił Meissner, nie nakazał urządzić niezbędnych przygotowań. Wynikami badań serca przez internistę nie zainteresował się profesor wcale. Nie wysłuchał wogóle opinii internisty. Ośrodki oddechowe nerki, narządy krążenia wogóle nie zostały zbadane.

Sąd uznał tedy, że Drabik umarł wprawdzie po operacji nie z winy Meissnera, ale tenniemniej wyszło na jaw tyle uchybień i niedopatrzeń profesora, że to tylko sześciużby zbieg okoliczności. Związek przyczynowy zresztą jest bardzo wyraźny.

Z punktu widzenia prawa karnego nie można skazać profesora. Ale z etyką lekarską, z etyką zawodową Meissner nie jest w porządku. Sprawę jego powinna rozpatrzyć Izba Lekarska!

Tyle sąd. Jasno z tego wynika, że sędziowie uznali, iż nie oni, a Luba po winna ukarać profesora. Gdyby prokurator i powództwo ewidentnie wytoczyli sprawę nie o spowodowanie śmierci, ale o lekceważące, niestaranne wykonywanie operacji — sprawa byłaby wygrana. Karol.

NOWE KSIĄZKI

Mjr. Otton Łaskowski. Odrębność staropolskiej sztuki wojennej. Warszawa, 1935, str. 47.

Jeden z najwybitniejszych polskich historyków wojskowości, O. Łaskowski dał bardzo ciekawą analizę odrębnych cech staropolskiej sztuki wojennej. Książka obecną jest rozszerzonym referatem teści treści który został wygłoszony w Wilnie na Zjeździe Historyków. Każdy badaacz naszej przeszłości i każdy poważniejszy miłośnik z wielkim zainteresowaniem przeczytają niezwykle ciekawą rozprawę mjr. Łaskowskiego.

Nauczyciele historii w szkołach średnich wiele skorzystają z tej pracy, gdyż będą mogli w sposób zajmujący przedstawić młodzieży przebieg walk i wykazywać przyczyny wspaniałych zwycięstw Polaków nad liczniejszym zwykle wrogiem.



„KOMOL” wymarzona farba do włosów dla WSZYSTKICH PAŃ.

18 odcieni naturalnych Farbuje siwe włosy w 15 minut.

WŁADYSŁAW LAUDYN.

Ułan Bartkowski pod Stoczkim

W umysłowości naszej obraz ruchów wolnościowych z XIX wieku otoczony jest jakgdyby czarnymi ramami. Z dzisiejszej perspektywy słowo „powstanie”, to przelotna wizja jakiejś beznadziejnej błotnistej drogi, w mgłach, deszczu, zimny dzień, po której wloką się zgarbieni ludzie, uzbrojeni, świecący szmatami niedbale owiazanych ran, zastępy w ponurem milczeniu, idący niewiadomo dokąd i po co. Za tem wszystkim, dalej na horyzoncie wylania się z mgły szubienica.

Jeżeli zgodzimy się, że właśnie taką wizję wywołuje w naszych umysłach dźwięk słowa „powstanie”, to już łatwo będzie stwierdzić przyczynę tego zjawiska. Niepowodzenie bohaterkich wysiłków, żaloba narodowa i żarliwy kult społeczeństwa dla tych, którzy potrafili się porwać do czynu, w znacznej mierze literatura nasza i jej ujęcie tych spraw, a wreszcie obrazy Grotgera. wspaniale tragiczne wizje dziejów roku 1863.

Mniej uzasadnienia mają te czarne okulary, gdy mówimy o powstaniu roku 1830/31, które było właściwie wojną dwóch państw i jako takie posiada nietylko pełne chwaly zwycięskiej, raćosne epizody wojenne, ale tętni szczerem życiem żołnierskim, prostem, zwy-

czajnym, bardzo ludzkim, a w szczególności polskim.

Aby się z niem zapoznać, trzeba porzucić oficjalną historję, jej charakterystykę ogólną i szczegółową, strategję i taktykę, rozważania i krytyki. Trzeba wybrać się tam, gdzie się biją, zająć do relacyj i pamiętników uczestników bitew.

Relacyj takich jest sporo. Jedną z najciekawszych stanowią wspomnienia Jana Bartkowskiego, późniejszego profesora w liceum w Nancy, a wówczas ułana 5-go szwadronu I pułku jazdy. Bartkowski opowiada bardzo interesująco i z chwalebą prostotą o bitwie pod Stoczkim i Nową Wsią.

„Nie jest bynajmniej zamiarem moim — pisze na wstępie — opisać całą walkę naszą 1831 r. przeciw Moskwie; rzecz ta należy do historyka. Ograniczę się na opowiadaniu tego, czego sam byłem świadkiem nooczym i to tylko w obrębie nader ścięsnionego widnokregu prostego żołnierza”.

Dowiadamy się, że dnia 8 lutego, wobec przejścia Bugu przez Moskali Jan Bartkowski, ponieważ wyruszyliśmy do walki za Ojczyznę. Dlatego też pozwolilem wam pić, ile się każdemu podobało. Dziś idziemy na linię bojową; przestrzegam was zatem, abyście się trzy-

tak z 3-go jak i 1-go pułku: ułanów było po dwieście koni gotowych do marszu. Konie były osiodlane, a żołnierze gwarzyli wesoło w kupkach, przed stajniami na placu musztry, albo też zachodzili na zalanie robaka do pobliskiej szynkowni”.

„Tak przeszedł niemal cały dzień aż wreszcie około 4 godziny po południu zabraliono „na koń!” i pomazero wleliśmy drogą ku Kozienicom. Niemal wszyscy żołnierze byli podchmieleni, a mój poprzednik w marszu był tak pijanym, że się kiwał na wszystkie strony. Raz się tak przechylił w tył, że lancia jego o włos tyłko, co mi nie wypuściła cka prawego. Pomimo to doszedłszy, już o zmroku, karczmny cóniewskiej, major Russyan zatrzymał dywizjon na gościńcu, kazał karczmarzowi przynieść kilka cebrów wódki i rozdać między żołnierzy. Ile kto chciał pić. Po czem poszliśmy w dalszy pochód ku Warce i tam nas rozłożono na kwatery”.

Jednakże już następnego dnia uświadomiono ułanów, że picie wódki nie jest bynajmniej jedynym i wyłącznym zajęciem na wojnie, bowiem major Russyan, stanawszy przed szwadronem zapowiedział:

„Wczorajszy dzień był dla nas dniem weselnym, ponieważ wyruszyliśmy do walki za Ojczyznę. Dlatego też pozwolilem wam pić, ile się każdemu podobało. Dziś idziemy na linię bojową; przestrzegam was zatem, abyście się trzy-

mali na baczności. Nie zabraniam nikomu pić, ale uprzedzam was, że za najmniejszą oznakę pijaństwa będę karał przestępców jak najsurowiej”.

Okazało się, że przestroga ta była bardzo potrzebna, gdyż już w dalszym marszu jeden z ułanów „już był pijanym od rana, a że miał konia bardzo czulego, co chwila rozbijał nim kolumnę marszową”. Gdy opomniany przez wachmistrza odpowiedział hardo, a wachmistrz złożył o tem meldunek, major zatrzymawszy dywizjon „kazał rozciągnąć żołnierza na pęku słomy przed frontem i wyspać mu trzydzieści podogoni, poczem zawolał groźnym głosem: „Won niegodziwy pijaku! pójdźiesz pieszo za szwadronem i dziś jeszcze każę ci odstawić nazad do kładu, bo nie jesteś godzien honoru walczycy za Ojczyznę”. Tak się też stało, gdyż Bartkowski nie widział już więcej tego żołnierza.

Dalej opowiada autor jak poraz pierwszy pełnił służbę na wedecie: „O północy przyszła na mnie kolej stanąć na wedecie. Stosownie do zaleconej mi czujności wytrzeszczałem oczy we wskazaną mi stronę, ale nadermnie, wzrok bowiem miałem krótki, a było ciemno jak w worku”.

Następnie wylicza skład korpusu Dwernickiego, określając jego liczebność na 4500, poczem: „Dnia 14-go lutego cały korpus ruszył około godziny 2 z rana w marsz z obozu pod Filipówkę ku Stoczkowi.

Z dniem usłyszeliśmy nagle strzały karabinowe i w kilka chwil później ujrzeliśmy pierwszych rannych niewolników moskiewskich, prowadzonych przez szaserów, którzy znieśli płacówkę nieprzyjacielską”.

Po krótkim postoju w Stoczku, gdzie głodny Bartkowski usiłował się posilić, zabraliono „na koń”. „Szwadron nasz ruszył pierwszy kuusem i rozwinął się tuż za miastem na pogórkę przy drodze do Seroczyna, gdy równocześnie inne szwadrony rozwijały się dalej na prawem skrzydle. Przed nami były rozwinięte dwa fałchuchy flankierów, a dalej na pagórkach pod lasem czerniły się masy wojska. „To nasi!” — rzekł do mnie półgłosem mój pobocznik, stary Hiszpan Majewski — „tylko we mgle nie poznali się jeszcze”. „Zaledwie domowaliśmy, ryknęło działo i pierwsza kula zaszyczała nam nad głowami. Jak na komendę skłoniliśmy się wszyscy i zaraz dosłyszalem około siebie: „święty Jankobie, święty Antoni, święty Stanisławie... miej nas w swej pieczy”. Jako heretyk nie mając żadnego świętego patrona, westchnąłem wszelakoż w duży dyk Boga, aby mi tylko kula głowy nie urwała”.

„W tej samej chwili generał Dwernicki, otulony w płaszcz, z spokojnym wejrzeniem, przejechał stępem przed frontem. Zaszumiła druga i trzecia kula, ale już żadna głowa nie oddała ułonu. Generał, zreklusz kilka wyrazów do naszego dowódcy, wskazał na

prawe skrzydło nieprzyjaciela, skąd padły pierwsze strzały i sam pojechał dalej. Major Russyan zaś zawołał donośnym głosem: — „Naprzód, stęp marsz!” — i zaczęliśmy schodzić z pagórka, na którym zastąpił nas sformowany czworobok, młody bataljon I pułku piechoty. Dzięki Bogu! — pomyślałem sobie. Głowa jeszcze na karku; teraz na ręczną broń, nie dam się przecież zarznąć jak baran. Po przejściu małego padolu zwróciłmy prawe skrzydło naprzód i zaczęliśmy wstępować na wzgórek, na którym stali Moskale. W tym obrocie front pokrzywił się nieco, kiedy major, obróciwszy się ku nam, krzyknął groźnie: „Sto par diabłów! wolno! wolno! pysk przetne temu, kto się będzie rwał!” Kierunek się naprawił i teraz ujrzeliśmy trzy szwadrony dragonów, które się zbliżyły ku nam kłusem, lecz nagle — wśród huczego hurra! — zatrzymali się przy schyłku wzgórza. Dowódca ich pewno miał, że rzuciwszy się z tego miejsca na nas, idących pod górę, łatwo nas rozbije. „Do flanku broń!” skomenderował major Russyan i w tejże chwili dragoni daeli do nas ognia z karabinków. Nie zmieszani bynajmniej tym wystrzałem szliśmy dalej stępem jak dotąd. Dopiero na jakieś dwadzieścica kroków, na komendę: „do ataku broń! marsz! marsz!” — ruszyliśmy kopyta jak piorun i w dwóch skokach staliśmy się z Moskalami. Ani major, ani żaden z oficerów, nie opuścił swego stanowiska przed frontem — jakby

DRZAZGI

Wczorajszy „Robotnik“ pisze:

Donesliśmy przed kilku dniami o obdarzeniu nagrodą Nobla — z chemii — małżeństwa Joliot w Paryżu. Żona Joliot jest córką niezjadczą już p. Curie - Skłodowskiej. Oboje oboje są socjalistami i należą do organizacji partyjnej w Paryżu.

Na wiadomość o wysokim odznaczeniu państwa Joliot, zarząd Partji na wniosek tow. Bluma złożył im telegraficznie życzenia.

Dziwne jest to pismo. Zamiast chwalić swoich, którzy napewno „prochu nie wynajdują“ choćby chcieli, gdyż im tego zabrania piękna ideologia, entuzjazmuje się laureatami Nobla!

Jak wiadomo, koleje francuskie znajdują się w rękach przedsiębiorstw prywatnych.

Jednemu z paryskich pism rewolwerowych, które nie dostało ogłoszenia od jakiegoś towarzystwa kolejowego, udało się uzyskać tak pożądane ogłoszenie dzięki następującej notatce:

„Rozmaici podróżni, którzy w ostatnich czasach jeździli pociągami pociągami na linię Paryż — Marsylja, skarżyli się w naszej redakcji na natręctwo zebrań, którzy na dużych przestrzeniach biegają obok expressu i nie pozwalają się odpędzić“.

W ostatnim numerze tygodnika „Kino“, znajdujemy następującą, niezbyt estetyczną reklamę:

**TAJEMNICA
POWODZENIA
JEST ODORONO**

Najpoważniejsza nawet kobieta, która odpychając, gdy zalutuje od niej woń potu. Uchronić ją przed tem może tylko regularne stosowanie Odorono.

„Najpoważniejsza nawet“, ale i mało poważna również;

Mego przyjaciela Stasia zaprosił jakiś przyjaciel marynarz na szklanek grogu.

— Dziwna rzecz ten grog — mówi rozmawiający Stasio, po którejś z rzędu szklanceczce — Najpierw się wle-

**Odezwa Rektorów
WYŻSZYCH UCZELNI W WARSZAWIE**

Wznowienie wykładów nastąpi w dniu 3 grudnia

WARSZAWA. Rektorzy 4-ch Warszawskich uczelni akademickich wydadli wczoraj następującą odezwę:

„Do młodzieży akademickiej. Uczelnie akademickie są ostoją myśli niezależnej i pracy skiero- wanej wyłącznie ku nauce i dobru powszechnemu. Niema w nich miejsca na gwałty, które są jak najbardziej sprzeczne z ich duchem, tradycją i zadaniami.

Wszelkie gwałty stanowczo potępiamy. W głębokim przekonaniu, że w imieniu dobra ogólnego i własnego przystąpicie wszys-

cy do rzetelnej pracy, senaty akademickie postanowiły wznowić zajęcia z dniem 3 grudnia r. b. wierzymy, że nie znajdą się wśród was tacy, którzyby wzięli na siebie sumienie odpowiedzialności za skutki ponownego zaburzenia“.

- Podpisali:
- Za senat uniwersytetu Józefa Piłsudskiego — rektor Pieńkowski
 - Za senat akademicki Pol. Warszawskiej — rektor Warchałowski
 - Za senat akademicki S. G. G. W. — rektor Górski,
 - Za senat akademicki W. S. G. H. — rektor Miklaszewski.

Przed Sądem Najwyższym

P.p. Tadeusz Łopalewski, Teodor Bujnicki i Wład. Arcimowicz za wydrukowanie w „Kur. Wil.“ „listu do redakcji“ zniszczenia p. Mackiewicz, zostali w dniu 9 stycznia 1935 r. skazani przez Sąd Okręgowy Wileński na jeden tydzień aresztu i 5 zł. grzywny z zawieszeniem na dwa lata. Od tego wyroku oskarżeni od-

wołali się do apelacji i zostali tam uniewinnieni w dn. 3 kwietnia 1935 r. Oskarżenie wniosło skargę kasacyjną i w dniu 29 listopada Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i polecił sprawę rozpatrzyć na nowo.

Popierał skargę kasacyjną przed Sądem Najwyższym sam oskarżyciel prywatny p. Stan. Mackiewicz. Oskarżeni zastąpili byli przez adwokata.

wołali się do apelacji i zostali tam uniewinnieni w dn. 3 kwietnia 1935 r.

Oskarżenie wniosło skargę kasacyjną i w dniu 29 listopada Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego i polecił sprawę rozpatrzyć na nowo.

Popierał skargę kasacyjną przed Sądem Najwyższym sam oskarżyciel prywatny p. Stan. Mackiewicz. Oskarżeni zastąpili byli przez adwokata.

WIELKA RADOŚĆ W MAŁEJ SKRZYŃCE



Radjoodbiorniki wysokiej klasy w niskiej cenie

cehowane znakiem SEP (Stow. Elektr. Polsk.)
Przyjmujemy obligacje Pożyczki Narodowej w/g kursu emis. po 1 obligacji 50 zł. za odbiornik

warunki normalne	na raty	za got.	przy zapłacie 50 zł. obligacją Pożyczki Narodowej
typ 121—Z na prąd zm.	zł. 170.—	zł. 153.—	dopłata zł. 105.—
typ 121—S na prąd st.	zł. 195.—	zł. 175.50	gotówką zł. 127.50
typ 131—B bateryjny	zł. 160.—	zł. 144.—	gotówką zł. 96.—

Sprzedaz: Wilno: Block Brun, ul. Mickiewicza 31, „Ogniwo“ M. Gniadkowski, św. Jańska 9, M. Żejmo Mickiewicza 24, Baranowice: W. Roźnowski i J. Karaś, Nowogrodzka 2; Grodno: Ognisko, Dominikańska 18; Głębokie: I. Lewitan, Zamkowa 23; Lida: „Elektrograd“, Suwalska 21; Stonim: A. Łachowiański, Mickiewicza 3 oraz

PZT Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne w Warszawie.

Kryminalny epilog seansów spirytystycznych

BRACIA GRUŻEWSCY PRZED SĄDEM

W piątek rozpoczął się zapowiedziany od dłuższego czasu sensacyjny proces Marjana i Ludwika Gruzewskich oskarżonych o oszustwo, wyłudzenie i nakłonienie Bronisława Wróblewskiego do niekorzystnego dla siebie rozporządzenia swoim majątkiem. Rozprawie przewodniczył prezes Brzozowski, oskarża prokurator Wyszkowski, powództwo cywilne popierają adwokaci Szyszkowski i Kulikowski, zaś obronę wnoszą adwokaci M. Engiel.

AKT OSKARZENIA

Sędzia referent odczytuje akt oskarżenia z którego wynika, że obaj Gruzewscy oszustwem doprowadzili Br. Wróblewskiego do niekorzystnego rozporządzenia swym mieniem i do zawarcia umowy przyrzeczenia sprzedaży swego majątku Wiżulan na korzyść Marjana Gruzewskiego.

Skarga złożona w lutym 1934 r. do prokuratora S. O. w Wilnie przez Br. Wróblewskiego przedstawiała całą historię znajomości jego z Gruzewskimi, która w końcu doprowadziła go do ruiny. Mianowicie już w r. 1915 poznali obaj bracia, którzy zaczęli wkrótce zapraszać go na seanse spirytystyczne, gdzie jako medium występował Marjan G. Na tych to seansach duchy przez usta medium poleciły utworzyć państwo Świętej Ewangelji. W jakimś czasie potem również z polecenia duchów — przystąpiono do rozdawnictwa tytułów i godności. I ten sam Marjan G. zostaje założycielem tego państwa, namiestnikiem samej idei, Wróblewski natomiast marszałkiem dworu, inni zaś otrzymują tytuły książąt a nawet markizów. Następnie na którymś tam seansie Br. Wróblewski otrzymuje święcenie trzeciego stopnia przez polewanie wodą nogi. Stolicą państwa miały być Wiżulany.

KONSTYTUCJA I URLOPY

Wkrótce po założeniu państwa zostaje ułożona konstytucja, gdzie przede wszystkim nawoływało się do po-

sluszeństwa w służbie wielkiej idei. Stąd zapewne na wyjazd do Wilna, Wróblewski był zmuszony uzyskać urlop formalny od Marjana G., gdy zaś pobyt swój w mieście przedłużył poza termin naznaczony otrzymywał nagane. Wkrótce zresztą zostaje odsunięty od administracji majątkiem, którą obejmuje obecnie Ludwik G. Gospodarkę prowadzi się dewestacyjną, podatki niezapłacone zalegają. Wreszcie duchy orzekły, aby Wróblewski oddał swój majątek Gruzewskiemu i wkrótce zostaje zawarta umowa przyrzeczenia sprzedaży Wiżulan umocowana na karę wadjalną w wysokości 25 tysięcy dolarów na wypadek gdyby umowa kupna-sprzedaży nie doszła do skutku z wina sprzedawcy.

MARJAN GRUŻEWSKI WYJASNIA

W r. 1915 był jeszcze uczniem gdy poznał Wróblewskiego, który o seansach cudo opowiadał i zapraszał na zebranie, wierząc w możliwość nawiązania kontaktu z światem nadnaturalnym. Rozpoczęły się próby. Wkrótce Wróblewski przekonuje się, że oskarżony jest nadzwyczaj dobrym materiałem na medium i w małym narazie kółku urządzają często seanse, gdzie sły nadnaturalne dokonują coraz to poważniejszych rzeczy.

DALSZA KARIERA

Po inwazji bolszewickiej wyjeżdża Gruzewski do Warszawy, gdzie pod kierunkiem znanego spirytysty profesora Szmurły powtarza seanse.

I tu w r. 1920 zaczyna malować. Profesor Trojanowski wkrótce zainteresował się specjalnie wynikami jego pracy i urządził pierwszą jego wystawę. Malować nigdy nie uczył się, prostu wpada w trans i na podsunietym mu papierze maluje w ciągu 10 — 15 minut obrazy.

PANSTWO SW. EWANGELJI

Co zaś do owego państwa Sw. Ewangelji, to jeszcze w r. 1916 na pewnym seansie zjawia się duch Franciszka - Józefa i poleca utworzyć do państwa. Objawienie to powtórzyło się na następnych seansach. To też wkrótce przystępują do utworzenia tego państwa i realizacji idei na ziemi. Państwo Sw. Ewangelji nie było czemś realnym, miało raczej charakter symboliczny.

PROROK — MESJASZ

Tu następuje długi wywód o ideach tego państwa, stosowaniu ewangelji i pojęciach abstrakcyjnych. Na sali poruszenie, nikt właściwie nie rozumie tego co wyklada oskarżony, bo w wykładzie tym pełno słów o idei, o Chrystusie i wcieleń. Tytuły zaś w owym państwie były nadawane przez duchy i miały raczej znaczenie godności symbolicznych. Ilu członków liczyło to państwo oskarżony nie może wymienić.

Co zaś do Wiżulan to tam gospodarzyli we troje: Wróblewski i obaj Gruzewscy. Kasa ich była wspólna dla wszystkich.

Każdy z członków tego państwa musiał przejść święcenie czterech stopni. Materjalizacja dokonywała się w ten sposób, że pewne przedmioty istniejące w abstrakcji, czy też gdzieś w przestrzeni wskutek działania sił nadzmysłowych przybierały konkretną postać. Zresztą dziś jeszcze wiedza metapsychiczna nie wyjaśnia nam tego.

Pani Wróblewska źle się odniosła do tego wszystkiego, to też duchy nakazały „deportację“ jej z Wiżulan, co też i nastąpiło i Ad. W. była przez dłuższy czas poza majątkiem.

Na pytanie ADW. ENGLA, oskarżony zeznaje, że raczej Wróblewski ich nadużył bo oni mu wystawili pełnomocnictwo na zarząd swym majątkiem i s. p. Wr. podjął swego czasu z banku Bunimowicza pewną kwotę z rachunku braci Gruzewskich.

BISKUP BANDURSKI

ADW. ENGIEL. Czy Biskup Bandurski interesował się seansami i ich wynikami? Tak, On pierwszy zorganizował moją pierwszą wystawę w Wilnie i sam stał bywał na seansach. Oskarżony w seansie nie tylko maluje lecz i wygłasza mowy i improwizuje wiersze. Właśnie bp. Bandurski podał raz temat takiej przemowy, było to zagadnienie: „Bóg - Człowiek“. Oczywiście wszystko to działa się zawsze poza świadomością oskarżonego, bo w chwili wpadnięcia w trans tracił pamięć i po rozbudzeniu się nie zdawał sobie sprawy co się z nim dzieje. W trans właśnie wprowadzał go i budził zawsze Wróblewski.

Dalej wyjaśnia, że organizację swą budowali na podobieństwo pod względem zewnętrznym do masonerii. Mieli dużo tytułów, czemu nie trzeba dziwić się, bo wszystkie tego rodzaju związki tem się odznaczają.

Państwo swe nazywały czasem Białym Wschodem, bo realizacja idei państwa Sw. Ewangelji przyszła ze wscho- du.

PROROK — MESJASZ

Oskarżony dalej zeznaje, że często widzi duchy zjawy, słyszy głosy i stale styka się ze światem niewidzialnym. Duchy i Wróblewski chcieli z niego zrobić Mesjasza - proroka, któryby swym postępowaniem spowodował zmianę struktury społecznej i politycznej świata. Lecz oskarżony nie pozwał się na słać. Więc zachowując urząd namiestnika postanawia pracą naukową przyczynić się i ułatwić przyjscie tego, który będzie mógł realizować te idee Sw. Ewangelji, prace więc oskarżonego miałyby na celu przygotować grunt.

ADW. SZYSZKOWSKI. Czy Wróblewski musiał otrzymywać urlop?

Tak, odpowiada oskarżony. Na pytanie poco chciał nabyć Wiżulany oświadczając, że nadawały mu do ulokowanie jego kapitałów, Wiżulanami je dnak zawsze rządził Wróblewski.

ADW. SZYSZKOWSKI: Za co Wróblewski został pozbawiony tytułu marszałka duchowego?

Nie pamiętam. Czy w trzecim stopniu święceń można nabywać nieruchomości?

Nie, — odpowiada oskarżony, lecz dlatego to zrobił nie wyjaśnia.

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

**IV-ta
OLIMPIADA
ZIMOWA**



Informacje i karty wstępu są do nabycia we wszystkich większych biurach podróży. Żądajcie prospektu od Delegata Komitetu Organizacyjnego Olimpiady Zimowej. Warszawa, Zgoda 12 M. 10

na rewii — i pierwsi wpadli na nieprzyjaciela. Moskale, mając front niemal trzy razy szerszy od naszego, — chcieli nas oskrzydlić w tej szarzy; ale starzy żołnierze nasi, w drugim szeregu, bez klemendy niczyjeli zwrócili się trzema na lewo wtył i nadstawili ostrze lanc. Przez kilka sekund nie było słycać, jak tylko chrząst drzewców i szcęk pałaszy, ale skoro po przelamaniu frontu Moskale pierzchnęli, dopiero wiarusy zaczęli wołać: „a bijże — a tniże go szelmę!“ i tak pędząc co tylko konie mogły wyskoczyć, ścigaliśmy Moskała ku młynowi, który stał przy drodze i poza młyn przez las“.

Dalsze starcia na białą broń były o tyle groźne, że ci dragoni, którzy usiłowali oskrzydlać, teraz uciekając, cięli z tyłu ścigających. W ten sposób „chciał i mnie — mówi Bartkowski — jeden z tych drabów zamałowac, ale wskutek odległości przełam mi tylko płaszcz na lewym ramieniu. „Poczem autor jednego Moskala pchnął lancą“.

Na pobojowisku leżało około 200 trupów, a jeńców wzięto 450. Zabrano Rosjanom jedenaście dział, z których tylko jedno zdolał zagwoździć, poza- tem bogate tabory. „Jenerał Geismar sam uszedł, dzięki szybkości swego

konio“.

Polaków poległo zaledwie dwudzie- stu kilku, ale rannych bylo sporo. „Major Russyan odebrał trzy rany, z których jedną w przegub u lewej ręki i dlatego wraz z wachmistrzem naszego plutonu, również rannym, odesłany został do Warszawy“.

Pod koniec opisu tej bitwy zauwa- ża Bartkowski, że gen. Geismar, który przed bitwą ubolewał, że musi wal- czyć z „holotą“, musiał po bitwie zmie- nić swoje zdanie w tej materji. Zdobyc- zny tyton rozwozili podoficerowie z rozkazu Dwernickiego między szerega- mi, „aby każdy wiarus mógł się ura- czyć dobrym tytoniem moskiewskim“.

Feliks Paradowski, akademik ze Lwowa a później podporucznik 2-go pułku ulanów, tak pisze o swoich wspo- mnieniach o bitwie pod Stoczkiem: „Bitwa cała nie trwała i dwóch go- dzin. Nasi natarli na takim zapale, że Moskale, ledwie wystrzelili kilka razy z dział, nie zdołali nawet uciec z niemi; 11 dział dostało się nam w zdobycy, a prócz tego wiele koni, broni różnego rodzaju, wozów i t. p. Słowem odnieśliśmy zwycięstwo w ca- lem tego słowa znaczeniu. Odnazczyli się tam kilku naszych akademików ze Lwowa, a mianowicie Norbert Nurkow- ski, Romuald Pietrzycki, Franciszek Tymofijowicz, Czerkawski i in.

ja chcę zabawkę od
bracia JABEKOWSKICH
C. I. D. w podziemiach

Wadyslaw Laudyn. Wedle prof. W. Tokarza „Wojna polska 1830 i 31“ zdobyli Polacy 330 jeńców i 10 dział.

Proces morderców ś.p. ministra Br. Pierackiego

WARSZAWA. Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś.p. min. Pierackiego rozpo-

Zeznania św. Anny Czuczmana

Jako pierwsza zeznaje Anna Czuczman, ciotka Grzegorza Maciejki. Opiekowała się ona Maciejką 5 lat. Była w stosunku do niego ostra, wymagała, aby wracał do domu przed godziną 10 wiecz. Wiosną 1934 r., dokładnie świadek daty nie pamięta, Grzegorz Maciejko zwrócił się do niej z prośbą, by pozwoliła mu wyjechać na tydzień, dwa. Świadek odmówiła. Po kilku dniach Maciejko ponowił swą prośbę, lecz i tym razem spotkał się z odmową. Prosił też wówczas o 10 zł, których świadek mu nie dała. Na drugi dzień po tej rozmowie Grzegorz Maciejko zniknął i od tego czasu świadek go nie widziała i nie wie, gdzie znajduje się on.

Wróciwszy wieczorem w dniu znalezienia Maciejki do domu, świadek znalazła w mieszkaniu kartkę, w której Maciejko przeprosza, iż wyjeżdża bez zezwolenia i podaje, że za kilka dni wróci. Kartkę tę świadek, nie przywiązując do niej znaczenia, wyrzuciła.

Na prośbę prokuratora świadek patrzy na ławę oskarżonych, poczem oświadcza, iż z oskarżonych nikogo nie zna.

Na dalsze pytania prokuratora, świadek podaje, że Maciejko, wyjeżdżając, zabrał ze sobą ubranie popielate w kratkę, przerobione z ubrania jej męża, dał długie spodnie nowe i spodnie krótkie, t. zw. pumpy, popielate. Wreszcie płaszcz letni zielonkawy, kupiony przez świadka na jakieś dwa miesiące przed znalezieniem.

Świadekowi okazano płaszcz znaleziony na klatce schodowej domu Nr. 5 przy ul. Okólnik, poczem świadek oświadcza, iż nie może obecnie powiedzieć, czy to jest ten sam płaszcz, choć kolor i gatunek jest ten sam.

Prokurator Zeleński zwraca uwagę, iż i w tem miejscu zeznania świadka różnią się z jej zeznaniami, złożonymi w śledztwie, kiedy powiedziała ona, że płaszcz ten jest bardzo podobny do płaszcza przez nią kupionego.

Następnie prokurator Zeleński zada je świadkowi szereg pytań, dotyczących koszul, jakie posiadał Maciejko. Świadek dała Maciejce spośród koszul męża 4 koszule, m. in. koszulę w paski lila.

Dolączone do sprawy, jako dowody rzeczowe, dwie koszule: jedną w paski lila, a drugą spłowiełą okazano świadkowi, który znowu oświadcza, że nie może stwierdzić, czy to są koszule pochodzące od jej męża.

Prokurator Zeleński wnosi o odczytanie odnośnych ustępów z zeznań świadka, złożonych w śledztwie. Kiedy to świadek powiedziała, iż z całą pewnością poznaje te koszule, jako koszule dane Maciejce, a poznaje je m. in. po kolorze nici, które przyszyte były mankiety.

Prokurator prosi o okazanie świadkowi ręcznika, znalezionego w teczce „Olszańskiego” - Maciejki.

Świadek również oświadcza, iż nie może dziś stwierdzić, że to jest jej ręcznik.

Sąd stwierdza, że w śledztwie świadek powiedziała, iż okazany jej ręcznik jest taki sam, jaki świadek miała u siebie.

Na pytanie prokuratora, jak tłumaczono zniknięcie Maciejki, świadek wyjaśniła, że od kogoś w warsztacie słyszała, że Maciejko pojechał się żenić.

Kontaktom elektrycznym

bardzo często możecie namagnetyzować Wasz zegarek, przez co nie chodzi on już regularnie, a nawet staje



To samo grozi Waszemu zegarkowi, gdy zbliżycie go do motoru, telefonu lub radia.

Antymagnetyczny zegarek Tissot nie ulega tym szkodliwym wpływom



Tissot zegarek antymagnetyczny.

częło się o godz. 10 min. 30. Sąd przystępuje do dalszego badania świadków.

Od męża świadek dowiedziała się, że w jakiś czas po zniknięciu Maciejki telefonował, przesyłając pozdrowienia.

Świadek w lipcu 1934 r. wyjechała na letnisko, a podczas jej nieobecności, jak się później po powrocie swym w sierpniu dowiedziała od będącej wówczas w jej mieszkaniu hafciarki Rutkowskiej, że przychodził Grzegorz Maciejko, który zabrał z sobą trochę bielizny. Później ktoś zwrócił świadkowi uwagę, że hafciarka się pomyliła, bo przychodził nie Grzegorz Maciejko, a brat jego Wasyl.

Prokurator Zeleński zwraca uwagę, że świadek badana była w śledztwie w dn. 17 kwietnia, przyczem mimo upływu 9-ciu miesięcy nie wspomniała ani słowem o tych wątpliwościach, co do osoby Wasyla, czy Grzegorza Maciejki.

Świadek nie umie wyjaśnić tej sprawy.

Prokurator Zeleński zapytuje następnie, czy świadkowi okazywano w śledztwie fotografie Maciejki, na co świadek odpowiada twierdząco, dodaje jednak, że fotografia była zła, gdyż rysy twarzy wyszły grubo. Grzegorz Maciejko był szatnym, cesał się gładko, uczesania zmieniał. Wargi miał grube.

Na pytanie prokuratora Rudnickiego świadek wyjaśniła, że w listopadzie roku ub. z „Dila” dowiedziała się, że Grzegorz Maciejko jest wmiessany w sprawę zabójstwa min. Pierackiego.

Sąd zarządził 10-minutową przerwę, po której w dalszym ciągu badania będzie Anna Czuczmanowa.



Po przerwie świadek odpowiada na pytania obrony.

Na pytanie prokuratora co do zachowania się Maciejki w okresie kilku tygodni przed znalezieniem, świadek podaje, że Maciejko był zdenerwowany. Prokurator wnosi o odczytanie zeznań, złożonych w śledztwie, ustępu, z którego wynika, iż w okresie, o którym mowa, Grzegorz Maciejko był bardzo zdenerwowany i podniecony.

Obronca Hankiewicz wnosi o polewanie świadka Wasyla Maciejki na okoliczność, że w sierpniu w Czuczmanów był nie Grzegorz, lecz Wasyl Maciejko.

Św. Maks Adler

Następnie badany był świadek Maks Adler, właściciel sklepu konfekcyj męskiej we Lwowie. Po okazaniu mu płaszcza Maciejki, świadek zeznaje, że tego rodzaju płaszcz ze wytwórni tamowskiej sprzedawał u siebie. Możliwe, że płaszcz ten kupiony został u świadka, stanowczo tego jednak powiedzieć nie może.

Zeznania p.-komisarza Kosobudzkiego

Skości sąd przystępuje do badania Kosobudzkiego, podkomisarza dawniej we Lwowie w t. zw. „Brygidkach”.

Świadek zna osk. Kaczmarskiego jeszcze z czasu swej służby w Rawiczu, gdzie Kaczmarski powiadomił go, iż przygotowuje się na niego zamach ze strony O. U. N. Odtąd nie wychodził na miasto często. W kinie był bardzo rzadko, dokoła siebie wdział podejrzanych ludzi, m. in. Kaczmarskiego.

Wyrok śmierci

Na pytanie prok. Rudnickiego świadek stwierdza, że ani w Rawiczu, ani w „Brygidkach” nie miał żadnych zarządów z więźniami. W marcu 1934 r. otrzymał wyrok śmierci, który przechowywał w swych papierach.

Na pytanie prok. Zeleńskiego świadek wyjaśniła, że otrzymał nie wiadomości konfidencjonalne, lecz pismo od prokuratora okręgowego, w którym było powiedziane, że wskutek przygotowywanego się zamachu, świadek oraz naoczelnik więzienia w „Brygidkach” winni się mieć na baczności. Odtąd zamknięto na klucz bramę tej części gmachu więziennego, w której mieściły się mieszkania prywatne.

Na wysłuchaniu świadka chodził w niedzielę. Było to w czerwcu, czy w lipcu. Był inwigilowany przez mężczyzn i kobiety. O inwigilacji tej doniósł swym władzom przełożonym.

Skości na pytanie adw. Pawenckiego świadek podaje, iż został ostrzeżony o przygotowującym się zamachu przez naczelnika więzienia Łączyńskiego w marcu.

Adw. Hankiewicz wnosi o załączenie do akt sprawy wspomnianego wyżej pisma prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie.

Prok. Zeleński wnosi o zażądanie odpisu tego pisma z prokuratury we Lwowie, o ile to nie jest tajemnicą służbową.

Sąd postanowił ogłosić postanowienie w sprawie tego wniosku po przerwie, którą przewodniczący zarządził o godz. 13 min. 10.

Po wznowieniu posiedzenia o godzinie 14,40 sąd ogłosił postanowienie odrzucające wniosek obrony o zarekrowanie pisma prokuratury we Lwowie, dotyczącego ostrzeżenia podkomisarza straży więziennej Kosobudzkiego z uwagi na to, że dokument ten nie przedstawia żadnego znaczenia dowodowego w sprawie i nie może mieć wpływu na treść wyroku.

Następnie osk. Myhal w związku z zeznaniami św. Kosobudzkiego wyjaśniła, że Kosobudzki nie był nigdy inwigilowany w drodze powrotnej z wysłóg.

Na pytanie prok. Zeleńskiego podaje ściślej, że nie był inwigilowany Kosobudzki przez świadka, natomiast był śledzony przez bojowców.

Dalej dłuższe zeznanie składa adw. Stefan Szuwaczewicz z Lwowa.

Na pytanie prokuratora, dotyczące „Biuletynu krajowej egzekutywy O. U. N.”, w której znajduje się oświadczenie, że „bojowicy ukraińskiej wojskowej organizacji dokonali w dniu 15-tym czerwca 1934 r. w Warszawie zamachu na jednego z katów narodu ukraińskiego” — świadek odpowiada, że rozmawiał na ten temat z adw. Starosolskim i że jest zdania, że to nie jest przyznanie się do czynu.

Prok. Zeleński przypomniał, że w oświadczeniu tem jest mowa o „bojowcu U. W. O.” Świadek odpowiada wówczas: „Jeżeli tak, to to co innego”. Następnie świadek mówi, że przeprowadzono u niego rewizję dwukrotnie. Stanowiska O. U. N. wobec zabójstwa ś.p. min. Pierackiego nie zna.

M. GORDON Sp. Akc. Nowe! nowości sezonu zimowego

Wielno, Niemiecka 26. Największa okazja kupna RESZTEK oraz materiałów wysortowanych.

Wełny. Jedwabie. Resztki na garnitury męskie. Ceny nabywalne niskie.

XIII TYDZIEŃ AKADEMIIKA

Dzisiaj w niedzielę o godz. 12-ej wielki pochód studencki z widowiskiem na placu Łukiskim pod hasłem:

„Nożycami zetniemy kryzys”

Sytuacja na froncie

WARSZAWA. Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich, P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w pierwszej połowie dnia 30-go listopada.

Źródła francuskie donoszą z Asmary, że samoloty włoskie zauważyły silne oddziały wojsk abisyńskich między Amba Alagi, a jeziorem Asiangi. Oddziały te znajdowały się w marszu w kierunku północnym. Według wiadomości otrzymanych w Asmarze, Abisyńczycy nie ewakuowali obszarów, położonych na południe od Asbi.

Te same źródła donoszą z Dzidziga, że komunikat ogłoszony przez główną kwaterę rasa Nasibu, naczelnego dowódcy wojsk abisyńskich na froncie południowym stwierdza, że urzędowo ko munikaty włoskie niesłusznie donosiły, iż Włosi posunęli się o 25 mil na północ od Dagahbur.

Abisyńskie stráže przednie znajdują się na południe od linii Gorrahe — Anele. Po bitwie pod Anele, zakończoną porażką wojsk włoskich, operacje przeciwnika ograniczyły się do akcji lotniczej. Komunikat stwierdza zatem, że ostatnie bombardowanie Dagahbur przez lotników włoskich nie przyczyniło poważniejszych strat.

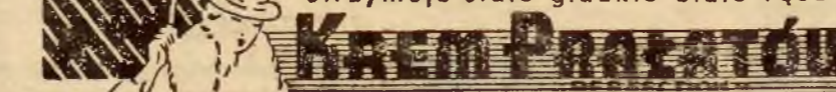
Pozatem źródła francuskie donoszą, że na froncie Tigre korpus tybuleczy prowadzi dalej swą akcję w rejonie Tembien. Pierwsza dywizja jest skoncentrowana w okolicach Abaro, przyczem jej stráže tylnie zaatakowane były przez silne oddziały abisyńskie. Oddziały zostały odrzucone, pozostawiając na placu boju 10 zabitych.

Źródła niemieckie donoszą z Asmary, że oddziały dankalijskie, działające na lewym skrzydle włoskim, prowadzą dalej swą akcję oczyszczania terenu. Eskadra samolotów wywiadowczych i korpusu ostrzeżeniowa była wczoraj gwałtownie przez nieprzyjaciela.

Źródła angielskie donoszą z Addis Abeba, że według otrzymanych tam wiadomości, oddziały abisyńskie zaskoczyły kolumnę włoską w rejonie Aussa. Przy starciu Włosi mieli stracić 183 zabitych, zaś Abisyńczycy około 20.

NIEBEZPIECZNA PORA ROKU

Deszcz, śnieg, wiatr, niszczy skórę rąk, zapobiega czerwienieniu i pierzchnięciu, utrzymuje stale gładkie białe ręce



„Uśmiech Słowacji”. Feljton radiowy pt. „Podróżujmy”

Kiedy się mówi Szwajcarija — już się wie... kraj śnieżnych szczytów, w doświadczenia, jezior przezprzeżytych, słonecznych zachodów, kraj marzeń. Kiedy się mówi Słowacja — wie się bar dzo niewiele. Czechosłowacja? Nie! Słowacja. Kraj położony wśród Tatr

Zamach na wojewodę Grabowskiego

Dalej świadek mówi o sprawie Fedaka, skazanego za usiłowanie zamachu na wojewodę Grabowskiego w r. 1921. Na pytanie prok. Rudnickiego świadek wyjaśniła, że zamachu tego do konał Fedak w chwili, gdy woj. Grabowski jechał z ówczesnym naczelnikiem państwa, Marszałkiem Piłsudskim.

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Uniwersytet ukraiński w Pradze

Na pytanie prok. Rudnickiego świadek przedstawia organizację uniwersytetu ukraińskiego w Pradze. Uniwersytet ten powstał w Wiedniu, wkrótce jednak został przeniesiony do Pragi, dzięki zabiegom ówczesnego sekretarza prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka ministra Neczesa.

Uniwersytet podlegał czeskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, był bowiem traktowany, jako uniwersytet wprawdzie państwowy, lecz będący uniwersytetem państwa obcego.

Zgłaszali się do niego nawet Czesi, a dyplomy były w Czechosłowacji w pełni uznawane. Uczelnia posiadała

dwie fakultety: prawniczy i filozoficzny.

Najliczniejsze katedry były z dziedziny filologii i historii. Wykłady z dziedziny przyrodniczej prowadził częściowo prof. Horbaczewski. Nieza leżnie od tego istniała akademja rolnicza w Podiebrzdach. Uniwersytet liczył do tysiąca słuchaczy.

Pozatem było wielu Ukraińców — słuchaczy uczelni czeskiej. Około 2 tysiące studentów ukraińskich pobierało stypendja czeskie. Dziś uniwersytet ukraiński posiada bardzo szopule za soby finansowe, a akademja rolnicza przekształciła się w kursy korespondencyjne.

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Nie pamięta jakie było orzeczenie biegłych w sprawie pochodzenia bomb, znalezionych na dworcu głównym we Lwowie i w pawilonie wystawowym. Zamachu na Prezydenta Wojciechowskiego dokonano raz jeden.

Po zeznaniu świadka Szuwaczewyca, sąd zarządził krótką przerwę.

Po przerwie zeznał świadek Włodzimierz Starosolski, adwokat z Lwowa.

Odpowiadając na pytania obrony świadek wyjaśniła, iż wie od Fedaka, że zamach jego był skierowany przeciwko wojewodzie Grabowskiemu, a nie przeciw Marsz. Piłsudskiemu. O tem powiadomili Marszałka. To samo świadek wie od ojca Fedaka.

Uniwersytet ukraiński w Pradze

Na pytanie prok. Rudnickiego świadek przedstawia organizację uniwersytetu ukraińskiego w Pradze. Uniwersytet ten powstał w Wiedniu, wkrótce jednak został przeniesiony do Pragi, dzięki zabiegom ówczesnego sekretarza prezydenta republiki czechosłowackiej Masaryka ministra Neczesa.

Uniwersytet podlegał czeskiemu ministerstwu spraw zagranicznych, był bowiem traktowany, jako uniwersytet wprawdzie państwowy, lecz będący uniwersytetem państwa obcego.

Zgłaszali się do niego nawet Czesi, a dyplomy były w Czechosłowacji w pełni uznawane. Uczelnia posiadała

dwie fakultety: prawniczy i filozoficzny.

Najliczniejsze katedry były z dziedziny filologii i historii. Wykłady z dziedziny przyrodniczej prowadził częściowo prof. Horbaczewski. Nieza leżnie od tego istniała akademja rolnicza w Podiebrzdach. Uniwersytet liczył do tysiąca słuchaczy.

Pozatem było wielu Ukraińców — słuchaczy uczelni czeskiej. Około 2 tysiące studentów ukraińskich pobierało stypendja czeskie. Dziś uniwersytet ukraiński posiada bardzo szopule za soby finansowe, a akademja rolnicza przekształciła się w kursy korespondencyjne.

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewolwer oddać Panu Marszałkowi Piłsudskiemu. Świadek czytał również w prasie, iż Marszałek Piłsudski miał powiedzieć, że nie wierzy, aby Fedak strzelał do niego.

Na pytanie obrony świadek odpowiada, że występował jako obrońca w sprawie zamachu na Targi Wschodnie

Przytacza dalej wyjaśnienie Fedaka, iż chciał on zabić wojewodę Grabowskiego aby potem rewol

Kryminalny epilog seansów spirytystycznych

(Początek na str. 3-ej)

Dygnitarze państwa Św. Ewangelji

W dalszym ciągu następują zeznania drugiego oskarżonego Ludwika Grużewskiego.

Początkowo, będąc jeszcze studentem uniwersytetu petersburskiego nie wierzył w możliwość kontaktu z duchami, lecz po kilkakrotnych seansach z bratem, gdzie brał udział i Wróblewski stał się wznawcą okultyzmu. Sam widział zmaterializowane ręce i postacie jakiejś, widział w szacze w powietrzu skrzypce, które są nie grały i t.p. Mówi z całą pewnością, że gdzieś w listach św. Pawła czytał, iż dary to będą dane od Boga niektórym ludziom. Seanse spirytystyczne, jego zdaniem, mają głęboki sens. W ogólności zeznania jego podobne są do zeznań brata.

Obrzędy swe odbywali według określonego planu, i tam duchy nakazywały przez usta brata ułożyć na taki i taki dzień pewien rytuał uroczystości. Na pytanie adw. Szyzskowskiego, jakie postępowanie p. A. Wróblewski wpłynęło na decyzję duchów, co do deportacji z Wizulan oskarżony zaslania się niepamięcią, lecz wie że była deportowana.

Zeznanie prokuratora Zahorskiego

W seansach urządzanych przez Grużewskich, brał często udział. Co do wartości znaków z tamtego świata, to różnie było. Niektóre rzeczy można było wytłumaczyć prawami fizycznymi, inne znów były nie do zrozumienia. Np. fortepian w pewnej chwili zaczynał sam grać, były jakieś pukania w ściany, sufit, podłogę... Często zdarzały się rzeczy humorystyczne, gdzie trudno było mówić o ingerencji duchów, lecz znów pamięta, że okazane w czasie seansu podpisy wielkich ludzi, jak Słowackiego, Wagnera, Beethovena, były ludzko podobne do autentycznych. Z ciemnego pokoju, gdzie znajdował się Marjan Gr. w transie rozlegały się liczne, niezna- nie głosy, a raz nawet widział świadek zjawę, która rzuciła pergamin.

Opiekunowie z zaświatów

Na pewnym sensie duchy mówiły o konieczności utworzenia organizacji pod nazwą Św. Ewangelji. Członkowie tej organizacji mieli otrzymać wysokie tytuły. Wogóle razyl świadka pewien „prąd arystokratyczny“, gdyż nawet opiekunami zaświatowymi mieli być duchy: Franciszka - Józefa, arcb. Bojpeła i A. Mickiewicza a znów duchy, które były czynne w czasie seansów, były też wysoko tytułowane.

Organizację rozbiła pewna instrukcja duchów, polecająca prowadzić wspólne gospodarstwo z p. Wróblewskim. Ponieważ działało się to wszystko w czasie okupacji niemieckiej, owe wspólne gospodarstwo streszczało się do wspólnej spiżarni, przeciwko czemu zaoponowała p. Ad. Wróblewska i stał rozpoczął się targ i gniewy, które skończyły się tem, że świadek wyjechał z Wizulan. Oskarżenia zawsze uważał p. Wróblewską za osobę chorą umysłowo.

Zebrań zarządu państwa tak zw. Imperjału odbywały się dość często. Protokoły owego Imperjału znajdują się obecnie w posiadaniu prokuratora. Odnosi się wrażenie, że protokoły te pisane „w obecności J. C.M. Franciszka - Józefa“ lub zawi- rające „memoriały namiestnika J. C. Jasności“ wyszły z głów ludźli chorych. A jest tego maństwo. Raz po raz, to Sąd odczytuje jakiś memoriał, czy deklarację, to znów prokurator wspomina o podobnych aktach.

Salę sądową wypełniają w znacznej ilości panie. Raz po raz padają komentarze, słychać śmiech.

Tancerka na seansie

Sensacje do rozprawy wnoszą zeznania ks. Wojtkunasa. Oto na jednym z seansów duch zaczął głośno księdza po głowie, gdy w pewnej chwili ksiądz złapał za ową rękę, głośko skając, okazało się, że należy ona do Marjana Grużewskiego. Innym znów razem ksiądz najnie spodzianiej zapalił latarkę elektryczną, chcąc dojrzeć figlującego ducha. Wywołało to oburzenie ze strony Grużewskich i skończyło się zakazem brania udziału w tych seansach. Na jednym znów seansie tańczyła w stroju indyjskim pewna tancerka, całkiem zmaterializowana.

Zeznania księdza były rewelacją wnoszącą wielką dozę humoru do procesu i tak już sensacyjno-humorystycznego.

Siódme przykazanie

Dalsi świadkowie, a jest ich bardzo dużo, zeznają mniej więcej to sa-

mo. Wszyscy znali ś.p. Wróblewskiego, jako człowieka b. łagodnego i dobrego, lecz ubezwłasnowolnionego przez Grużewskich. Cały zarząd majątkiem, cała kasa leżała w rękach Ludwika G., za Marjanem zaś przejeżdżali z zagranicy dłużnicy, którzy długo przesiadywali w Wizulanach w charakterze rezydentów — wierzycieli. Zdaniem świadka St. Pisanko Grużewscy z Wizulan wycisnęli 75 tys. złotych.

Wszyscy słyszeli o państwie św. Ewangelji, gdzie mówiono o miłości bliźniego, lecz poważnie tego nie traktowali, administracja bowiem tego państwa zdaje się często rozumiała się z siódmym przykazaniem.

Las i ziemię w Wizulanach sprzedawano stale w ciągu długich lat.

Wcielenie w konia żydowskiego

Świadek Jan Olszewski emerytowany leśniczy, b. prof. uniwersytetu uralskiego, opowiada znów o różnych „figlach“, jakie wyrabiali panienci na zebrańkach. Słyszał o tem, że Wróblewski nosił się z zamiarem sprzedaży Wizulan, gdyż taką była wola duchów. Wróblewski opowiadał świadkowi o tem, że pisze dzieło o reinkarnacji, lecz na pytanie o to, że nie chciałby wcielić się naprzykład w żydowskiego konia pocztowego.

Zeznania innych świadków są nie mniej interesujące. Oto świadek Ostrejko po krótkiej charakterystyce osoby Wróblewskiego, przechodzi znów do opisu seansów i opowiada o tem, jak pewna baronowa tańczyła na dywanie przed obrazem M. Boskiej Ostrobramskiej. Były też śpiewy i deklaracje.

Świadek Szapiro, dzierżawca sadu w Wizulanach opowiada o zaarrestowaniu mu jabłek przez Marjana Grużewskiego za to, że pieniądze za dzierżawę wpłacił p. Wróblewskiemu, a św. Matuszewska znów rzuca nazwisko baronowej Hirschauserowej. Zdaniem św. Amankowicza, oskarżeni sami nie wierzyli w „cud“ duchów.

Kilku świadków zeznaje naogół korzystnie dla oskarżonych. Podkreślają wielką siłę medycyniczną w jego zdolności i zdaniem ich owe państwo św. Ewangelji miało jedyny cel doskonalenie ludzkości.

Wyдалenie publiczności z sali

Następnie przewodniczący zarządza wydalenie publiczności z sali rozpraw, gdyż świadkowie mają być badani na okoliczność rzekomych pewnych zbroczek oskarżonych. Po zarządzeniu jawności rozprawy, zeznają ostatni świadkowie, wreszcie strony uzupełniają

przewód. Adw. Szyzskowski załącza siedem protokołów Imperjału św. Ewangelji, spisanych przez namiestnika M. Grużewskiego, zaś adw. Engiel dostarcza sądowi pokwitowania, listy i czapiska.

Program audjencji

Sędzia referent odczytuje załączoną przez adw. Szyzskowskiego księgę protokołów. Dowiadujemy się, jak miały wyglądać uroczystości galowych nabożeństw i audjencji, których są trzy stopnie: duchowa, cesarska i królewska. Duchowa odbywać się ma w obecności Leona XIII w otoczeniu kardynałów, J. C. M. Franciszka - Józefa, Wilhelma Hohenzollerna, cesarza Wszechrosji, króla polskiego i samodziernicy Aleksandra III, Napoleona III, cesarza Niemiec, Indji i t. d. Prezentować będzie J. C. Jasność Namiestnik.

Oskarżenie i obrona

O godzinie 8 m. 30 rozpoczynają się mowy.

Prokurator rozpoczyna swą mowę analizą dzieł od r. 1916 do 1932. Ofiarą machinacji obu braci pada człowiek, dla którego wola mistycznego bóstwa była święta. Już od początku wprowadziwszy w błąd Wróblewskiego co do owego nakazu nadnaturalnego przebudowy oblicza świata, wyłudził sumę sięgającą 100 tys. złotych. Od chwili utworzenia się państwa św. Ewangelji, bory, łąki i pola wizulańskie zaczęły dematerializować się, aby wkrótce znów się zmaterializować w szkatule oskarżonych. Na dowód, jakieś operowały chwyty, odczytał pewną deklarację: „Jam jest myśl i duch twój, który się wywiódł z domu nie- woli. Jam jest dzieło rąk ludzkich, lecz z objawienia Bożego. Jam był w ciałach zdrójców, grzeszników i Judasz, a dziś wchodzę w wasze ciała“. Niemniej ciekawym jest p. 2 konstytucji, który mówi, że państwo św. Ewangelji jest bezpartyjnym i międzynarodowym, o ustroju monarchicznym - autokratycznym. Oskarżeni stworzyli to, czego historia ludzkości nie zna, stworzyli państwo mające jednego podda- nego. Przyrodo naturalnego niema, państwo skazane na zagładę, lecz ci kapłani w szatach pontyfikalnych, a o umysłowości organistów z Ponikdy, mieli co innego na myśli.

W zakończeniu prokurator prosi o przykłądne i surowe ukaranie.

Adwokat Szyzskowski zaczyna mowę o wspaniałej idei państwa św. Ewangelji, z rezydencją w Wizulanach, gdzie oskarżeni utworzyli wizję niesłychanie piękną, kończąca się niestety na ławie oskarżonych. Fetysze ci wyciągnęli z Wizulan około 100 tys. zł. przy pomocy znanego po cudzoziemsku okultyzmu i spirytizmu, a po polsku prostoprostu omotaniami człowieka słabego, lecz niesłychanie dobrego i cier- pliwego, który w ręku ich był mane-

kinem. Wysoka komitywa z duchami szawiodła, eksploatacja wiary ludzkiej, wiary fanatycznej w tych posłanników idei skończyła się fatalnie dla nich.

Adwokat Szyzskowski mówił z wielką swadą krasomówczą, to też mowa jego wywołała wielkie poruszenie na sali.

Po przerwie adw. Kulikowski, drugi pełnomocnik powoda, nie zabiera narazie głosu, więc mowę obrończą rozpoczyna adwokat Engiel. Rozpoczyna od polemiki z wywodami prokuratora. Rozbiera analitycznie istotę oszustwa, podważa akt oskarżenia z jego strony prawnej. Następnie krytykuje kwalifikację przestępstwa. W przeszło godzinnej mowie kreśli sylwetki obu Grużewskich i Wróblewskiego.

Mówi o złym wpływie Wróblewskiego jako człowieka starszego, mógł pokierować inaczej młodym Grużewskim i dlatego za terazniejszość oskarżonego on ponosi odpowiedzialność. Można krytykować te lub inne fenomeny i dzwiny metempsychiczne, lecz trzeba zgodzić się z rzeczywistością. Obronę kończy wspaniałym zwrotem krasomówczym, to też na sali zwolennicy Grużewskich oddzielają mu się oklaskami.

Repliki

Znów mówi prokurator. Wspomina o prekursorach okultyzmu. Pada nazwisko Cagliostro, Swedenborga i innych sław z dziedziny spirytizmu i mistycyzmu.

Następnie obala tezy obrońcy co do kwalifikacji prawnej przestępstwa i jeszcze raz charakteryzuje oskarżonych.

Adwokat Kulikowski: Mistyfikacja i omamy aranżowane przez braci Grużewskich zapędziły Wróblewskiego w sidła, z których wydobyć się już nie potrafił. Marjan Gr. głosi zasady chrystjanizmu, lecz to typ Nitschego, a nie Chrystusa, typ, który z ideałów państwa św. Ewangelji robi subtelny potrzask dla mesjanisty zapóźnionego, dla słabej istoty ludzkiej, jakim był Br. Wróblewski. Marjan G. jak Meistofeles walczy, lecz walczy o majątek i gotówkę, gdy tamten Meistofeles walczył o dobra idealne, bo o duszę Fausta. Długie, krasomówcze zwroty adwokata Kulikowskiego wywołują w zakończeniu oklaski.

Adw. Engiel w replice odpowiada prokuratorowi i przedstawicielowi powoda cywilnego.

W ostatnim słowie oskarżeni proszą o uniewinnienie.

Rozprawa się kończy, przewodniczący oznajmia, iż ogłoszenie wyroku odbędzie się w poniedziałek o godz. 12.

Publiczność komentując mowę prokuratora i adwokatów, mowy, jakich się dawno już nie słyszało, opuszcza salę.

Jest godzina 1-sza.

Z. A.

PODZIĘKOWANIE.

Wielce Wielebny: Ks. kanonikowi Songinowi, ks. Milce, ks. W. Kucharskiemu i ks. J. Graciewiczowi za oddanie ostatniej posługi;

Wielce Szanownym: D-rowsi T. Wilortowej, d-rowsi W. Odyńcowi, d-rowsi Musmanowej, d-rowsi M. Alksniewicz, d-rowsi K. Kisielowi oraz pielegniarce i personelowi szpitala na Wilczej Łapie za nadzwyczajną troskliwość i serce, powadło d-rowsi Wilortowej i d-rowsi Odyńcowi za bezinteresowność udzielania chorej swojej wiedzy i czasu; oraz

wszystkim krewnym, przyjaciółom i znajomym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi
Ś. p. Zofji Jadwigi Budkiewiczowej najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ z głębi zboliałych serc składają
Maż, Dzieci i Wnuki.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Ś. p. Aleksandra Karnickiego
składamy serdeczne „Bóg zapłać“
Żona i syn.

KRONIKA WILEŃSKA

NIEDZIELA
Dziś 1
Eligjanza
Jutro
Biblijay

Wschód słońca g. 7.20

Zachód słońca g. 2.56

SPOSTRZEŻENIA ZARŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B.

W WILNIE

Z dnia 30 listopada 1935 roku
Ciśnienie średnie 756
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr południowo zachodni
Tendencja wzrost, stan stały.
Uwagi pochmurno.

PROGNOZA POGODY W/G OFICJALNYCH DANYCH PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU METEOROLOGICZNEGO W WARSZAWIE.

W dalszym ciągu pogoda przeważnie pochmurna z opadami, głównie we wschodniej połowie kraju, a z roz pogodzeniami w zachodniej. Rano miejscami mgły.

—»»»—

DYZURY APTEK. Dziś w nocy dyżurują apteki Rodowicza (Ostrobramska 4), Jurkowskiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnikowa (Zawalna róg Stefańskiej).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— XXIII. Posiedzenie naukowe Wileńskiego Tow. Lekarskiego wspólnie z Wil. Kolem Internistów Polskich odbędzie się dn. 2. 12. 1935 r. o godz. 20-ej (Zamkowa 24).

Porządki dzienne:
1) Dr. Kaplan A. „Przepuklina przeponowa a zwłatanie przepony“ z pokazem przypadku.
2) Prof. A. Januszkievicz „Pozkaz przypadku z zespołem Adams - Stokesa“.
3) Prof. M. Ejger: „30-lecie Elektrokardiografii teoretycznej i klinicznej“.
4) Prof. A. Januszkievicz: „Kilka uwag w związku ze Zjazdem Naukowym Tow. Intern. Polskich w Łucku“.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś, w niedzielę dnia 1 grudnia r.b. odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. Ś-to Jańska) odczyt p. profesora J. Jaworskiego pt. Systemy Kolonialne Anglii z cyklu „Abisynja i współczesne zagadnienia kolonialne“.

Początek o g. 19. Wstęp 20 gr. Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— Odczyt w T-wie Przyrodników. We wtorek, dnia 3 grudnia r.b. o godzinie 20-ej w sali wykładowej Zakładu Biologii (ul. Zakretowa 23) odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Przyrodników — Od dnia Wileński, na którym p. doc. dr. W. Ormicki wygłosi odczyt pt. „Polityka populacyjna III Rzeszy. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“. Dziś o godz. 4-ej pp. ukaze się po cenach propagandowych pełna humoru i werwy świetna komedia muzyczna Laitaja „Mądra Mama“. W roli tytułowej E. Gistedt w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Będzie to ostatnie przedstawienie tej komedii muzycznej.

— „Księżniczka Czardasza“. — Poniedziałkowe przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni melodia operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza“. W roli Sylwy Warescu E. Gistedt, w roli zaś Edwina. — M. Warwarkowicz. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— Wielki koncert Symfoniczny w „Lutni“. Wielką atrakcją sezonu koncertowego będzie wielki koncert symfoniczny pod dyr. znakomitego kapelmistrza G. Fitelberga. Koncert odbędzie się wewtorek dnia 10 grudnia o godz. 8.15 wiecz.

— Ada Sari w „Lutni“. Zapowiedź koncertu słynnej śpiewaczki Ady Sari na piątek dnia 13 grudnia, wywołała wielkie zainteresowanie. Niezrówna artystka wykona szereg arii operowych i pieśni swego bogatego repertuaru. Bilety w Kasie Zamawiań od 11 do 9-tej wieczorem.

— TEATR „REWJA“. Dziś wnie dzielę o godz. 4.15, 6.45 i 9.15 ostatnie trzy przedstawienia wysoce artystycznego i pełnego humoru programu rewjowego pt. „Węgierska krew“ z udziałem całego zespołu.

— Wystawa pamiernia obrazów śp. Alfreda Zastrowa w salonach kasyna oficerskiego otwarta jest codziennie od 10 do 4 pp. w soboty i niedziele od 10 do 5 pp.

Wstęp 50 i 25 gr. Dla młodzieży 10 groszy.

— Wileńska Szopka Polityczna. W poniedziałek dn. 2 i we wtorek dn. 3 grudnia nieodwołalnie, wystawiona będzie Wielka Wileńska Szopka Polityczna w sali B. Konserwatorium przy ul. Końskiej 1.

Przedstawienie budzi niezwykłe zainteresowanie, o czym świadczy postępująca szybko przedsprzedaż biletów w księgarni „Lektor“ ul. Mickiewicza 4.

— Skład fabryczny kaloszy. Znana fabryka wyrobów gumowych „F. W. Schweikert“ Łódź, utworzyła skład fabryczny swych wyrobów w Wilnie, (ul. Niemiecka 31).

Skład fabryczny zaopatrzony jest w wielki wybór kaloszy, deszczówek i śniegowców. Sprzedaż hurtowa.

BALE I ZABAWY

— Koncert nad koncertami u Rudnickiego. Już dziś dnia 1 grudnia w cukierni S. Rudnickiego Mickiewicza 1, występy nowego zespołu koncertowego z udziałem piosenkarza Wiljama Helera. A więc dziś. Stałi bywalcy.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Popołudniówka! Dziś, w niedzielę, dnia 1-go grudnia o godz. 4-ej przedstawienie popołudniowe wypełni arcydzieło literatury, tragedia antyczna Sofoklesa — „Król Edyp“ — z Alfredem Szymańskim w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

Wieczorem o godz. 8-ej — premiera pogodnej komedji w 3-ach aktach (5-ciu obrazach) — M. i F. Stuartów p. t. „Szenastolatka“.

— France Ellegaard w Teatrze na Pohulance. Dnia 5 grudnia odbędzie się w Teatrze na Pohulance drugi i ostatni recital fortepianowy sławnej pianistki France Ellegaard, która na pierwszym swym koncercie odniosła wielki sukces. Bilety w kasie zamawiań w „Lutni“. Ceny zwykłe. Kupony i bilety bezpłatne — nieważne. Zniżki wale.

Wileński Teatr Objazdowy — gra 1. 12. wiecz. „Życie jest skomplikowane“ — St. Kiedrzyński (po pol. 1) „Świeczka zgasła“ — A. Fredry, 2) „Pocieszne wykwintnie“ — Mollera, w Osmianie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. Ostatnie występy Elny Gistedt. — „Madame Dubarry“ — po cenach propagandowych. — Dziś o godz. 8.15 w. grane będzie wspaniałe widowisko w 10 obrazach „Madame Dubarry“ z Elną Gistedt w roli tytułowej. Udział bierze cały zespół artystyczny. Jest to bezwzględnie jedne z najartystyczniejszych przedstawień sezonu. Ceny miejsc od 25 groszy.

— Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“. Dziś o godz. 4-ej pp. ukaze się po cenach propagandowych pełna humoru i werwy świetna komedia muzyczna Laitaja „Mądra Mama“. W roli tytułowej E. Gistedt w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Będzie to ostatnie przedstawienie tej komedii muzycznej.

— „Księżniczka Czardasza“. — Poniedziałkowe przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni melodia operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza“. W roli Sylwy Warescu E. Gistedt, w roli zaś Edwina. — M. Warwarkowicz. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— Wielki koncert Symfoniczny w „Lutni“. Wielką atrakcją sezonu koncertowego będzie wielki koncert symfoniczny pod dyr. znakomitego kapelmistrza G. Fitelberga. Koncert odbędzie się wewtorek dnia 10 grudnia o godz. 8.15 wiecz.

— Ada Sari w „Lutni“. Zapowiedź koncertu słynnej śpiewaczki Ady Sari na piątek dnia 13 grudnia, wywołała wielkie zainteresowanie. Niezrówna artystka wykona szereg arii operowych i pieśni swego bogatego repertuaru. Bilety w Kasie Zamawiań od 11 do 9-tej wieczorem.

— TEATR „REWJA“. Dziś wnie dzielę o godz. 4.15, 6.45 i 9.15 ostatnie trzy przedstawienia wysoce artystycznego i pełnego humoru programu rewjowego pt. „Węgierska krew“ z udziałem całego zespołu.

— Wystawa pamiernia obrazów śp. Alfreda Zastrowa w salonach kasyna oficerskiego otwarta jest codziennie od 10 do 4 pp. w soboty i niedziele od 10 do 5 pp.

Wstęp 50 i 25 gr. Dla młodzieży 10 groszy.

— Wileńska Szopka Polityczna. W poniedziałek dn. 2 i we wtorek dn. 3 grudnia nieodwołalnie, wystawiona będzie Wielka Wileńska Szopka Polityczna w sali B. Konserwatorium przy ul. Końskiej 1.

Przedstawienie budzi niezwykłe zainteresowanie, o czym świadczy postępująca szybko przedsprzedaż biletów w księgarni „Lektor“ ul. Mickiewicza 4.

(DOKONCZENIE NA STR. 8-EJ).

Mądra matka daje dziecku **BEBEDONT** SZOFMANA specjalna dla dzieci pomarańczowa pasta do zębów

PODATKI MIEJSKIE.

WILNO. W dniu 30 b. m. upłynął termin wpłacania samoistnych podatków komunalnych.

W związku z tem już w początkach grudnia wydział podatkowy magistratu sporządzi wykaz osób, które wspomnianych podatków nie opłaciły, celem przesłania go władzom skarbowym do egzekucji.

KOMITET ROZBUDOWY.

WILNO. Komitet Rozbudowy opracowuje obecnie sprawozdanie z akcji budowlanej w roku bieżącym.

W połowie grudnia sprawozdanie zostanie złożone Radzie Miejskiej do wiadomości i zatwierdzenia.

ROBOTY MIEJSKIE.

WILNO. Liczba zatrudnionych przez zarząd miasta robotników, wobec zakończenia prac sezonowych, stopniowo się zmniejsza. Np. w ubiegłym tygodniu zwolniono około stu robotników. Obecnie prowadzone są jedynie roboty wodociągowej — kanalizacyjnej, zakres których jest jednak niuży.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO.

WILNO. W listopadzie Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 514 wypadkach, z czego wyjazdów na miasto było 289.

WYKROCZENIA ADMINISTRACYJNE.

WILNO. W ub. miesiącu policja sporządziła 827 protokołów za ważne wykroczenia administracyjne. Wśród pociągniętych do odpowiedzialności jest 114 osób winnych opilstwa i zakłócenia spokoju, 86 osób, które nie stosowały się do przepisów sanitarnych, 49 osób winnych przekroczenia przepisów o ruchu i t. d.

Usiłowali odbić zatrzymanego

WILNO. Wczoraj o godz. 14-ej min. 20 posterunkowy Mikołaj Harytonowicz z V Komis. P. P. w czasie służby na ul. Legionowej zauważył osobnika, który miał rewolwer w ręku. Posterunkowy Harytonowicz odebrał rewolwer i zażądał dokumentów osobistych i pozwolenia na prawo posiadania broni. Ponieważ osobnik ow odmówił temu żądaniu, poster Harytonowicz usiłował doprowadzić go do Komisariatu. Zatrzymany upierał się, nie chciał iść i w tym czasie podbiegło je-

szcze 2-ch osobników, którzy, w celu odbicia zatrzymanego, stawili opór szeregowemu P. P., bijąc go i kopiąc nogami. Po przybyciu pomocy wszystkich 3-ch zatrzymano i doprowadzono do Komisariatu. Ustalono, iż pierwszym osobnikiem jest Aleksander Szpakowski, mieszkający wsi Połuknia, gm. rudzkiej, zaś pozostali dwaj — Jan Kondratowicz, mieszkaniec wsi Wikiszki, gm. rudzkiej i Wincenty Ludwinowicz z kol. Rudzkiej, gm. rudzkiej.

ZAWIADOMIENIE

Upzejmie komunikujemy, że czyniąc zadość naszej licznej klienteli z Polski, założyliśmy, przy współudziale wykwalifikowanych sił, sieć instytucji kosmetycznych, gotowych z całą fachowością służyć porada i zabiegami w tej dziedzinie.

Poniżej podajemy szereg adresów naszych instytucji, które pozwolą Sz. Paniom korzystać z prawdziwej, indywidualnej pielęgnacji skóry:

- Warszawa: Inst. Kosm.-Lek. Cédib, Warecka 5
- Łódź: Inst. Kosm. R. Szwajczerowej, Piotrkowska 106
- Łwów: Inst. Kosm. H. Słodowskiej, Akademicka 21
- Kraków: Inst. Lek.-Kosm. „Era“, Basztowa 8
- Wilno: Inst. Kosm. J. Hryniewiczowej, Mickiewicza 1
- Przemysły: Inst. Kosm. I. Szczepańskiej, Franciszkańska 6
- Białystok: Inst. Kosm. E. Łukaczewskiej, Sienkiewicza 5
- Kutno: Inst. Kosm. „Varia“, Piłsudskiego 4
- Wrocław: Inst. Kosm. T. Czarnowej, „Trzeciego Maja 6.

O nowopowstałych dalszych instytucjach nastąpią specjalne zawiadomienia. — U W A G A: Kuponów na bezpłatną poradę prosimy żądać w swojej stałej perfumerji lub drogerji.

UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ CÉDIB
39, av. des Champs Elysées Paris

CO SŁYCHAĆ W „LUTNI“

Marjan Wawrzakowicz po piętnastu latach w Wilnie

Stara gwardja ten Marjan Wawrzakowicz, choć ciągle wygląda, z przeproszeniem, jak smarkacz. Pamiętam przyniesio nas tutaj jeszcze w roku 1920, w rolach obrońców ojczyzny oczywiście. On biegł w mundurze pod poręcznika 211 pułku ułanów, młoda Dąbrowskiego, ja miałem o jedną gwiazdkę więcej.

Wielka gra, wielki spektakl p. t. „Wojna“, skończył się właśnie, więc dostaliśmy nowe role. On w teatrze, ja w redakcji. A że właśnie Stefan Markiewicz objął dyrekturę „Lutni“, także jeszcze w mundurze podporucznika ułanów, więc wkrótce nastąpiły debiuty.

Stefan Markiewicz na pierwszy ogień urządził koncert pieśni żołnierskich. Na sali komplet. Na scenie dwie diwy operetkowe, a poza tem dwa debiuty. Wawrzakowicza w roli śpiewaka, a mój w roli reżysera.

Pamiętam, że śpiewał biedaczek pięknie i sala trzęsła się od oklasków, ale miał straszny tremę i nie wiedział co zrobić z rękami. Nie należy się temu dziwić! W wojsku zawsze człowiek ma zajęcie dla ręk. Trzeba przecie trzymać to szablę, to wodze, to pistolet, a w scenie miłosnej można dziewczynie zatkać usta ręką, by nie krzyczała.

A spróbujcie to zrobić na scenie, w ducie miłosnym z diwą! Ładnie byście wyglądali...

Mimoto koncert wypadł wspaniale, a moja, nazajutrz pięknie wydrukowana, recenzja zaczynała się tak:

„Wsluchane twarze, Oczy błyszczące, Wspomnień mirażę W powietrzu drżące. Zda się dusz klisze Masz jak na dłoni, Gdy srebrna, w ciszę, Piosenka dzwoni...“

i takich dalszych kilkanaście zwrotek, których na szczęście dla czytelnika, już dzisiaj nie pamiętam. Wtedy się wszystko śpiewało, albo mówiło wierszem, mimo że mieliśmy za sobą

po parę lat lub miesięcy okopów. A może właśnie dlatego.

Co tu gadać o owych czasach! — Sam dzisiejszy premier ministrów był od nas ledwie o dwie gwiazdki starszy. W mundurkach piechoty chadzali z branży teatralnej również Wyrwicz - Wichrowski, ś. p. Kijowski, Zelski, Godlewski i inni. Wówczas jednak nie odwozyliśmy się jeszcze od patrzenia na nich z wysokości konia...

Nie przeto dziwnego, że rozrównałem się na widok Wawrzakowicza, zwłaszcza, że przez tych piętnaście lat nie a nie się nie zmieniał prywatnie oczywiście, gdyż jeżeli chodzi o scenę zdobył sporo sławy i wawrzynów, przyczem podkreślam, że akademickiego nie dostał.

Natomiast występował przez lata z powodzeniem w Warszawie w „Qui pro quo“, w „Nowościach“ i w teatrze lwowskim. Był parokrotnie współdyrektorem teatru między innymi do konalego teatru „8,30“ w Warszawie i teatru „Nowości“. W jednym z nich operetka „Wiktoria i jej luzar“ dojechała do 150 przedstawień. Był w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i w Budapeszcie, gdzie kształcił głos i studiował grę sceniczną. Z Paryża przywiózł operetkę „Ty to ja“, francuskiego komedjopisarza Verneuil'a. którą grał w lecie w warszawskim Teatrze Letnim, wraz z Olą Obarską i Dymszą i t. d., i t. d., który tam zliczył wszystko gdzie i co grał — przez tych długich lat piętnaście.

Widziałem go w tym okresie parokrotnie i mogę stwierdzić z czystym sumieniem, że za każdym razem był lepszy, głosowo i aktorsko.

Teraz wraca do „Lutni“, gdzie wystąpił kiedyś poraz pierwszy. Nie można tego powrotu nazwać „powrotem syna marnotrawnego“, gdyż dyrekcji „Lutni“ udało się go pozyskać jedynie na krótko.

Mimo to sądzę, że publiczność powinna go przyjąć gorąco. Marjan Wawrzakowicz jest naprawdę serdeczną niać z Wilnem (w. l.)

Uproszczenie administracji szkolnej

W szkole zapanowała radość nieopisana, żywiłowa. Jedną z tych, których odłask pada na najbardziej nawet szare, kryzysowe oblicza ludzkie, okraszając je rzewnym uśmiechem „dnia... miesiąca... roku...“

... zarządza się celem uproszczenia administracji zwolnić nauczyciela od robienia sprawozdań... od nadprogramowych posiedzeń komisji... od robienia planu pracy wychowawczej i t. d. i t. d.

A właśnie! Plan pracy wychowawczej! Został on świeżutko wykończony. Schnie sobie na osobnym stole parometrowe prześcieradło. Na biurku nie mogło się zmieścić. Tyleż — bo, tyle tych „począzników“. Poczynania szkoły względem młodzieży, poczynania względem rodziców, i jeszcze jedno poczynania względem społeczeństwa. A każde z wielkich poczynają rozmachniętych na cały rok szkolny rozpadło się na 10 małych poczynają zamkniętych w dziesięciu miesiącach. I wszystko to musi stać jedno naprzeciw drugiego, bo inaczej wlezie na „obchody i uroczystości“ lub co gorsza na „personel nauczycielski“ (względem tego „poczynania“ ukażą się dopiero na liście płacy).

„Gdybyż tak tydzień wcześniej, myśli z melancholią dyrektor — nie zadawałbym sobie tyle trudu“.

A tymczasem nauczycielstwo szaleje z radości. Przez głowy przelatują rozkoszne wizje. Zamiasł nadprogramowych sesji, posiedzeń, komisji, sprawozdań z prac nad stanem i t. d. i t. d., będzie radio, będzie książka, może sport, może kino... „Bo nawet i na laźnię niezawczas czasu można było znaleźć, wyznaje ktoś wstydliwie i pochutku“. „Teraz będzie lepiej“ woła ktoś inny.

Niepoprawny optymist! Człowieku, wieczyście skłonny do złudzeń! Tam, w kancelarii czeka już na ciebie formularz Urzędu Statystycznego. Gruby plik arkuszy, każdy arkusz ma kilkanaście działów, każdy dział, kilkadziesiąt rubryk, każda rubryka kilkanaście punktów.

Wrzaskliwą gromadą szkolną trzeba ustawić w korytarzu i popakować w 35 rubryk: zawód i stanowisko ojca (o matkach niema mowy wbrew najistotniejszej rzeczywistości: pracy zarobkowej...).

„Apoloniusz B., kim jest twój ojciec? „Sędzia“. Wychowawca odczytuje raz i drugi tytuły rubryk. „Administracja? Chyba nie! Wolne zawody? Też nie! Nic się nie nadaje. Idź tymczasem pod piec“.

„Władysław D! a twój ojciec? „Wstydliwe milczenie. Po tym sędzim nielawo się przyznać. „Nooo!“ „Karmelkarz, proszę pana“. A tego do jakiej rubryki? Rzemieślnik, nie rzemieślnik? Nie, chyba nie to. „Idź i ty pod piec“. „Tadeusz S. — a ty?“ „Bezrobotny teraz, a kiedyś to był „monogram szczyk“. Dla bezrobotnych również niema rubryki. Ale pod piec iść chyba nie może, bo jakże tak: sędzia razem z bezrobotnym“.

Gromada pod piecem wciąż rośnie. Syn pielęgniarzki, syn „psalmisty cerkiewnego“ i wielu innych, oczekują bez radziejnie na swój przydział. Zato „Kapitałisci i rentjerzy“ świecą pustkami. Oczywiście ustrój kapitalistyczny ma się ku końcowi.

W drugim końcu korytarza inna sytuacja. Synowie rolników mają ustawić się w szeregi: „niżej 5 hektarów, 5 hektarów, 10, 15 i t. d. Nagle przelatuje szept: „Ta, ofermi, nie przyznawać się, bo nie zwolnią od wpisów!“.

„najmłodsza wieś“ robi jednolity front tworząc jedną jedyną grupę obszarników „niżej 5 hektarów“.

A tymczasem „wykupujący świadectwa przemysłowe I — VII kategorii“ wlażą na „wykupujących świadectwa handlowe I i II kat. i „niżsi funkcjonariusze umysłowi“ miesząją się z „pracownikami fizycznymi“. Zamęt

pisk i krzyk, trzeba pracę zaczynać na nowo. Wczorajsi optymiści włosy sobie wrywają z rozpaczy. Wszak tyle obliczeń jest jeszcze do zrobienia. Urząd Statystyczny z ojcowską troskliwością bada, ilu uczniów przyjeżdża do szkoły rowerem, ilu koleją? autobusem? tramwajem (cieszcje się, wilybanie, jedna rubryka mniej) kołmi?.

Cale przytem szczęście, że Urząd zna ulomność natury ludzkiej. A nuż tam jakiś figlar zechce zacerpnąć statystykę z... własnej wyobraźni? A więc uprzejme memento: „rubryka trze cia plus czwarta równają się rubryce szóstej“; lub też zgola poprostu: „rubryka piąta równa się rubryce ósmej“.

Pomnij tedy bracie, że masz tak układać koncepcje cyfrowe, aby w rubryce piątej wypadało to samo, co w rubryce ósmej, inaczej wyjdą na jaw

twoje niecie szacherki. Zaczny Urząd, niech mu Bóg da zdrowie!

W kancelarji sekretarz wyciąga akta jedne po drugich i z tym samym zimnym obiektywizmem notuje zarówno naturalne fakty przyjscia na świat (ilu uczniow urodzilo sie w 1920 r.? a ile w 1921, 1922 i t. d.), jak też wszelkie szkolne nieprawosci (2-ki, opuszczone lekcje i t. d.). Nadchodzi jednak moment, gdy nawet ten niejako zawodowo - niewzruszalny spokój znika nagle, ustępując miejsca wyrazowi bliskiego obledu w oczach.

ilu uczniow mieszka o 3 km. od szkoły. A ilu o 4, o 5? — zapytuje Urząd Statystyczny w kulinacyjnym punkcie stwyc zainteresowań.

„A niechaj to kaczki!“

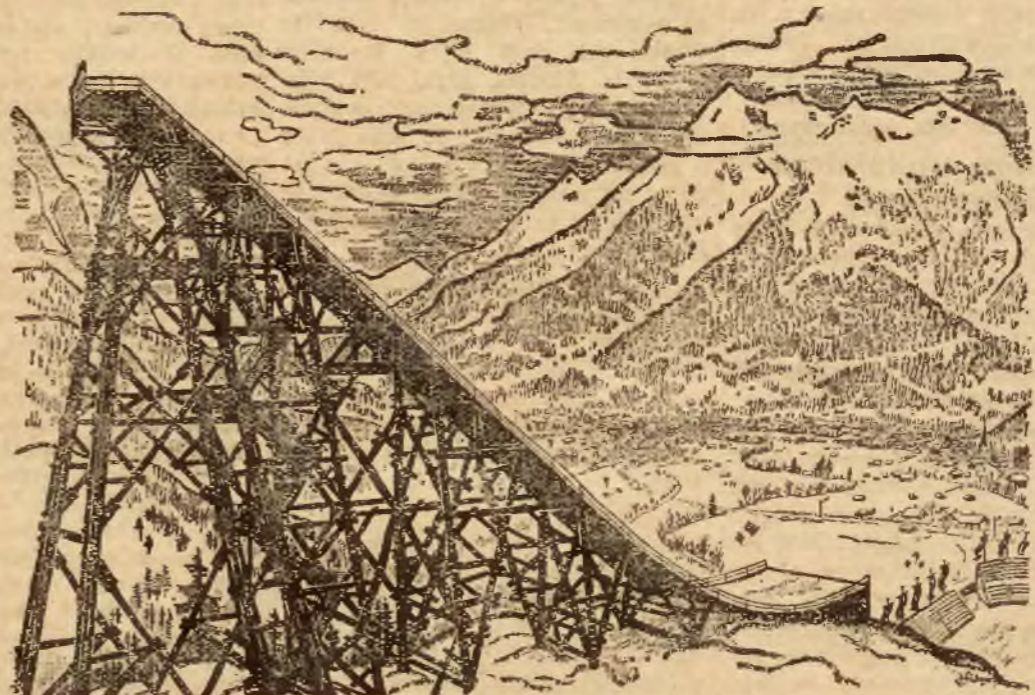
Rada Pedagogiczna Szkoły, pracując

od switu do nocy przez 3 dni, wyznaczone jako maksymalny okres wykonania statystyki, postanowila: „na pamiatke uproszczenia administracji szkolnej obchodzić uroczyste w dzien 1 kwietnia, dzien św. Biurokracego. Uroczystosc rozpocznie się odczytaniem zyciorysu, opracowanego przez nauczyciela historii na podstawie biografii najwybitniejszego z sadystow sredniowiecza. W sali szkolnej ustawiony będzie portret swiętego, wykonany przez nauczyciela rysunku, delegowanego do Warszawy dla poczynienia studiow na żywym materiale. (Fizjonomie tubylcow do tego celu się nie nadają). Program uroczystosci stanowić będzie konkurs na samodzielne ułożenie szematow róznych statystyk.

Niechaj młodzież zawczasu zaprawia się do życia. Nieja.

W terenie i na torach

Wielka skocznia olimpijska w Garmisch-Partenkirchen



gdzie zostaną wykonane skoki narciarskie na IV. Zimowych Igrzyskach Olimpijskich od 6 do 16 lutego r 1936. Wy sokość skoczni: 43 m. Rekord długości skoku: 84 m. ustalony przez Norwega Sörrensena

Dziś walczy Y. M. C. A. w Wilnie

Drużyna warszawskiej Y.M.C. A. walczy dzisiaj w Wilnie z W. K.S. Smigłym.

Spotkanie to oczekiwane jest z dużym zainteresowaniem.

Dziś, w niedzielę

W niedzielę odbędą się w Warszawie następujące imprezy sportowe:

Godz. 11-ta na stadionie Warszawianki ostatni mecz ligowy Warszawianka — Wisła.

Godz. 12.30 na polu Mokotowskim — pokaz akrobacji samochodowych.

Godz. 10 i 16-ta w sali Ośrodka WF — dalszy ciąg wielkiego turnieju gier sportowych.

W Łodzi — mecz hokerski o mistrzostwo Polski IKP — Lechja.

W świętochłowicach — mecz bokserki o mistrzostwo Polski IKB — Astorja.

W Katowicach — mecz piłkarski Śląsk — Dąb.

W Wiedniu waleczą piłkarze lwowskiej Pogoni.

W Hamburgu — mecz tenisowy Niemcy — Szwecja.

PILKARZE WARTY ZAGRANICĄ

POZNAŃ. — Poznańska Warta wyjeżdża na Święta Bożego Narodzenia zagranicę.

22-go grudnia piłkarze Warty grać będą w Düsseldorfie, w dniu 25 grudnia spotkają się z reprezentacją miasta Brukseli a następnie udadzą się do Francji, gdzie grać będą dwukrotnie z drużynami francuskimi i dwukrotnie z emigracją polską we Francji.

Pomieszczenie dla gości przybywających z Polski na Olimpiadę

Berlin oczekuje podczas Olimpiady co najmniej 150.000 gości. Goście olimpijscy mogą być umieszczeni tylko w bardzo małej części w hotelach. Natomiast dużo łatwiej będzie można otrzymać pomieszczenia prywatne, a mianowicie po 3 RM, po 4 RM, i po 6 RM, oraz pomieszczenia zbiorowe po 1 RM, za łóżko. Aby goście z zagranicy czuli się w Berlinie tak jak u siebie w domu, zarezerwowano dla większych krajów oddzielne dzielnice. Do każdej z takich dzielnic będą przydzieleni specjaliści tłumacze. Dla przybyszów z Polski przydzielono bardzo korzystną dzielnicę na południe Zwierzynca, naokoło placu Magdeburzkiego. Północną granicą będzie Tiergartenstrasse, południową — Kurfürstenstrasse, gdzie, jak wiadomo, znajdują się Polska Ambasada i Polski Konsulat. Autobusy i koleje podziemne umożliwiają widcom polskim szybkie połączenie z Reichsportfeldem oraz ze wszystkimi najważniejszymi terenami zawodów olimpijskich.

Advertisement for ZIOŁA Z GÓR HARCU Dra LAUERA, describing it as a good remedy for various ailments.

Zgłoszenia lekarzy do Abisynji

WILNO. Ostatnio Polski Czerwony Krzyż otrzymał liczne zgłoszenia lekarzy i sanitariuszek na wyjazd do Abisynji.

W związku z tem Międzynarodowy Czerwony Krzyż powiadomił PCK., że do Abisynji mogą wyjeżdżać jedynie samodzielne formacje sanitarne.

Zaprzysiężenie podchorążych w Lidzie

LIDA. W dniu 29 bm. na Zamku Gedymina w Lidzie odbyło się uroczyste zaprzysiężenie szeregowych z cenzusem Dywizyjnego Kursu Podchorążych 19 Dywizji Piechoty w obecności Dowódcy Pułku Strzelców Kowieńskich pplk. dypl. Majewskiego, starosty powiatowego d-ra Czuszkiewicza, przedstawicieli i delegacji pułkowej.

Advertisement for PUDER BEBE SZOFMANA, featuring an image of a baby and the text 'Nie zna kłopotów z dzieckiem matka, która stale stosuje'.

REPETYCJA MORDERSTWA

— Jeżeli pan zechce. Ale nie wiem, czy on może coś pomóc, bo opuścił już „Olympia Film“, natomiast mówił, że na miejscu, w studio, mogliby pana poinformować. — Jestem pani bardzo wdzięczny! — zakończył rozmowę Colin, bez przekonania w głosie. — „Olympia Film“ studio znajduje się gdzieś w pobliżu Potters Bar — oznajmiła Louie, która teraz wiedziała wszystko. — Czy mamy tam pojechać, czy porozumiemy się telefonicznie. Colin wahał się: — To dosyć trudna sprawa do tłumaczenia przez telefon. Czy pani myśli, że oni pracują w sobotę popołudniu? — Możemy to sprawdzić. — No, dobrze, więc zjemy drugie śniadanie i pojedziemy tam. W takim razie nie powinniśmy nic grubemu detektywowi, przed powrotem?

ważniejszą tej przykrości, która spotykała Knowlesa. — Herbatę? Skądże dostać tej herbaty? Colin obejrzał się z niezadowoleniem. — Tam, w tym „bungalowie“, w działam napis, kiedyś tutaj jechała. — Niech Bóg panią błogosławi — wykrzyknął Colin. Ilce obok Louie, myślał sobie, że trudno znaleźć kobietę, z którąby takie nudne sprawy można było tak łatwo znieść. Może dlatego, że rozmowa z nią była przyjemna, że ona czuła się szczęśliwa, gdy on był zadowolony, że nie była znudzona, gdy on był ponury. Po herbatcie poszli do najbliższego telefonu, ale Louie zatrzymywała się zamyślona, przed domem. — Niech pani wejdzcie, — wołał Colin, — skończymy już z tą sprawą! — Niech pan zechce chwileczkę! Mam myśl! Nie możemy wejść przez drzwi, ale gdybyśmy obeszli potem naokoło, moglibyśmy przebiec przez plot i wnieść się w tłum statystów. Potem wślizgniemy się przez wewnętrzne drzwi i postaramy się złapać

— Nie, — ale pewnoś siebie Louie musiała wyrzucić odpowiednie wrażenie. — Niech państwo spróbują zajść do jego gabinetu. — Jedne z najbliższych drzwi miały na sobie kartę z napisem: „Mr. I. P. Baer, reżyser“. Weszli tam. — Czy można widzieć pana Baer? — zapytała Louie panienkę, która za klejała koperty, w pierwszym pokoju. — Niema go. Czy mogę go zastąpić? — Raz jeszcze Colin wytłumażył, o co mu, na cóż, chodziło: mogłoby to powtórzyć przez sen. — Trudno będzie odnaleźć jakiegoś ślady scenarjusza, o który państwu chodzi, — odpowiedziała rozsądnie. — W maju całe przedsiębiorstwo przeszło w nowe ręce, wątpię czy się da odnaleźć stare materyjały! — Cóż mamy robić teraz? — skarżył się zboląły Colin. — Taką podróż odbyliśmy, żeby odnaleźć ten scenariusz! Może nam pani coś poradzi? — uśmiechnął się do niej: miała ładne łeczki i zgrabne nogi. (D. c. n.)

NIE NISZCZYĆ! WYCIĄĆ! ZACHOWAĆ! ZGŁOSIĆ SIĘ!

Subskrypcja na prace grafików Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B.



Józef Sękalski. Matka Boska Ostrobramska — drzeworyt barwny rozmiar oryginału 28×39, cena 7 zł.



Julja Kowalska. Podwórze — akwaforta, rozmiar oryginału 17×25, cena 5 zł.



Leon Kosmowski. Vilna Urbs Celeberrima — drzeworyt, rozmiar oryginału 30×37, cena 7 zł.



Lew Dobrzyński. Domy nad Wileńką — akwaforta, rozmiar 33×28, cena 7 zł.



Adolf Popławski. Kościół św. Anny — drzeworyt rozmiar oryginału 12×15, cena 3 zł.



Koźma Czuryło. Lato — akwaforta rozmiar oryginału 20×30, cena 5 zł.



Bolesław Rogiński. Głowa — drzeworyt, rozmiar oryginału 12×16, cena 3 zł.



O STRA BRAMA I GÓRA ZAMKOWA

Walenty Romanowicz Ostra Brama i Góra Zamkowa — drzeworyt, rozmiar oryginału 16×20, cena 4 zł.



Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy wzorem ubiegłego roku subskrypcję na prace graficzne studentów Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu S. B. w Wilnie.

Celem subskrypcji jest zainteresowanie naszych czytelników tym właśnie działem sztuki, który ma tak szerokie wzięcie i budzi wielkie zainteresowanie, umożliwiając za tanie pieniądze kupno wartościowego dzieła.

Dla mniej świadomych istot rzeczy, pragniemy wyjaśnić, że rodzaj technik graficznych jak drzeworyt, lub akwaforta wymaga wielkiej pracowitości, gdyż każdy autor pomysł swój musi wcielić w życie wykonując go w drewnianej, lub metalowej płycie za pomocą wycinania swego rysunku nożem, lub ryłcem. Uzyskany takim sposobem gotowy materiał, bywa zapuszczany specjalną farbą i potem wytłaczany na papierze odręcznie, lub za pomocą prasy, która również bywa poruszana siłą ludzką, zwykle przez samego autora.

Wykonywanie odręczne prac graficznych, każdej odrębnej odbitce nadaje indywidualną cechę, pozbawioną bezduszności maszynowego powielania.

Biorąc zatem pod uwagę, że dla uzyskania wszystkich możliwych artystycznych walorów pracy graficznej, używać należy specjalnych i kosztownych farb, oraz gatunkowych papierów przeważnie chińskich i japońskich, ceny ogłoszone, są niezwykle niskie i tylko połączone z powędnieniem subskrypcji mogą pewnym stopniem wynagrodzić naszych młodych autorów za ich trudy.

Ogłaszając subskrypcję mamy zatem na myśli chęć przyjęcia z pomocą akademikom, umożliwiając im stawianie pierwszych kroków w obranym i umiowanym przez nich trudnym zawodzie artystycznym.

Prace, które ogłaszamy, wraz z produkcjami są wybrane pod fachowym kierownictwem prof. Jerzego Hoppena i gwarantują tem samem ich artystyczną wartość.

Reszta zależeć będzie od Sł. Czytelników, którzy według swego unania i gustu wybiorą sobie upodobaną pracę.

Subskrypcja potrwa tylko 10 dni od 1 do 10 grudnia i po tym terminie kupno tych prac już będzie niemożliwe po cenach ogłoszonych w dniach subskrypcji.

Warunki subskrypcji

1) Aby transakcja doszła do skutku, konieczne jest 20 zgłoszeń na każdą pracę, w innych bowiem warunkach nie opłaciłyby się koszty papieru, kłiszy i oczywista, wykonania.

2) Po otrzymaniu 20 zgłoszeń redakcja „Słowa” ogłosi, że transakcja doszła do skutku z każdym z autorów oddzielnie i otrzymanie prac zostanie uskutecz-

nione po wpłaceniu zadeklarowanej sumy.

Dla zamówień zamiejscowych do ceny prac dolicza się 50 gr. na koszt przesyłki.

3) Nazwiska osób, które zadeklarowały chęć nabycia wymienionych prac, codziennie będą podawane w specjalnym komunikacie.

Do REDAKCJI „SŁOWA”

WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu akwaforty _____

(nazwisko artysty)

(tytuł dzieła)

W cenie subskrypcyjnej _____ zł.

Wrazie gdy na dzieło powyższe zgłosi się co najmniej 20 nabywców i Redakcja „Słowa” ogłosi, że transakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie

Imię i nazwisko i zawód subskrybenta _____

Dokładny adres _____

Jedyny koncert mistrzowski dn. 14 b. THIBAUD
 m. w sali b. Konserwatorium (Kościuska 1)
 Największy francuski skrzypek wirtuoz, światowej sławy artysta JACQUES Thibaud z rewelacyjnym programie atwory Vitalisa, Mozarta, Fraacka, Szymanowskiego, Debussyego, Albeniza, de Falla, Przy fortie Tasso Janopole.
 Bilety już do nab. w skl muz. „Filharmonja“ (Wielka 8). Koncert nie będzie powtórzony. Przez radio nie nadawany.

FILM 1000-CA PRZYGÓD
 Walka ras Rewelacja na czasie
Ostatni Posterunek
 Arcydzieło, jakiego jeszcze nie było. — Wkrótce w kinie „HELIOS“

HELIOS Początek o g. 2-ej. Film, który wprowadza w zdumienie świat.
ANNAPOLIS („Bengali na morzu“)
 W rol. gł. bebati „Bengali“ Ryszard Cromwell, Tom Brown i Rosalina Kelt. Niewidziane dotychczas imponujące sceny manewrów floty amerykańskiej. Bal marynarski film, który każdy zapamiętał. Nad program: Atrakcje.
 Początek o g. 2-ej. Sala dobrze ogrzana.

ZDROWIE — TO SKARB
 używaj zatem
ZIOŁA DRA BREYERA
 które stosuje się w nast. chorobach:
 Nr. 1 — w katarach płuc, kaszlach astmie . . . 2,50
 Nr. 2 — w złej przemianie materji, reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nieczystości cery . . . 3,00
 Nr. 3 — w chorobach żółciowo-kiszczycowych, żółtaczce . . . 2,50
 Nr. 4 — w chorobach nerwowych i przy ogólnym osłabieniu. Mogą zastąpić nerwowe choroby herbatę chińską . . . 3,60
 Nr. 6 — w blednicy i niedokrwistości . . . 4,20
 Nr. 7 — w chorobach nerwowych i pscheryzowych . . . 3,00
 Nr. 9 — przeciwczerwaczające . . . 1,50
 Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych i drogerjach lub w wytwórni „POLHERBA“ Kraków - Podgórze Skrytka Nr. 48, która również wysyła broszurki o ziołach bezpłatnie — XI.

Kto próbował ten przekonał się iż WINA wytwórni
W. OSZOŁOWSKI WILNO
 są stare, leżale, mocne i zdrowe.
 Poleca się wino „MIESZANKA JAGODOWA“
 Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

(POCZĄTEK NA STR. 5-TEJ).

Edmund Zayenda w „Rewji“. Już w następnym programie Rewji wystąpi p. Edmund Zayenda b. piosenkarz warszawskich teatrów rewjowych „Cyganerji“ i „Starej Bandy“.
 W poniedziałek jak zwykle teatr „Rewja“ daje całkowicie nowy program rewjowy z udziałem Edmunda Zayendy oraz dotychczasowych ulubieńców.

CO GRAJĄ W KINACH?
 PAN — „Rapsodia Bałtyku“
 HELIOS — „Annapolis“

WYPADKI I KRADZIEŻE.
 — PODRZUTKI. Przy ul. Piwnej 2 znaleziono podrzuconego chłopca. Rówież przy ul. Mostowej 14 podrzucono dziewczynkę w wieku 2 tygodni.
 — UPADŁE W LAZNI. W zakładach kąpielowych przy ul. Popławskiej upadł i doznał obrażeń głowy 12-letni Stefan Kisielczew. Odwieziono go do szpitala św. Józefa.
 — OKRADZONO MIESZKANIE. W dniu 29 bm. między godz. 12, a 13, w czasie nieobecności domowników, z mieszkania Jadwigi Nesterowicz (Tyzenhauzowska 2) zapomocą otwarcia drzwi dobranym kluczem, skradziono garderobę i bieliznę wartości zł. 500.
 — W dniu 28 bm. z mieszkania Racheli Baranowskiej (Poznańska 3) skradziono budzik, wartości zł. 50. Sprawcę kradzieży Witolda Markunasa (Rozbrat 8) zatrzymano.

Programy radiowe

Niedziela, dnia 1 grudnia 1935 r.
 9.40 Dziennik poranny. 9.50 Program dzienny i omówienie ważniejszych audycji tygodnia. 10.00 Transm. nabożeństwa z kościoła N. P. Panny z Krakowa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. — 12.03 Życie kulturalne miasta i prowincji. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Fragment słuchowiska „Zygmunt August“ — Stanisława Wyśnińskiego. 15.00 Audycja dla wszystkich „Gody zimowe“, w oprac. Zygmunta Falkowskiego, 15.45 Nowoczesne płożozmiany dochodowe — pog. 16.00 Kuchelki śląskie, audycja dla dzieci. 16.15 Zapomniani kompozytorowie w wyk. Zesp. Kameralnego Niny Mańskiej. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 „Do tańca“. — 19.10 Koncert reklamowy. 19.20 Wil. wiad. sportowe. 19.25 Walec Brahmsa (płyty). 19.45 Co czytać. — 20.00 Nasza marynarka gra — muzyka estońska. 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wiecorny 21.00 Na wesolej lwowskiej fali. 21.30 Podrózujemy. „Uśmiechy Słowacji“ — felj. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 W dzień święta Jugosławji, aud. muz. słowna. 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Majej Ork. P. R. pod dyr. Z. Gorczyńskiego i „Trójki Radjowej“ — 23.00 Kom. met. 23.05 D. c. muzyki

Meble wyściełane
 tapczany, otomany, meble klubowe oleca **Wacław Mołodecki**, Jagiellońska 8. Ceny niskie. Wykonanie pierwszorzędne.

STOSUJECIE
 naturalne środki lecznicze
ZIOŁA I TRANBERGENSKI
 w najlepszych gatunkach do nabycia
U NARBUTA
 Wilno, Świętojańska Nr. 11

ŻEBOLACH
 w GŁOWY
 STOSUJECIE DLA DO
 ROZNYCH PRZYZKI
 OD BÓLU GŁOWY ZE
 ZNAKIEM FABRYCZ-
PISZCZOLKA

Spółdzielca Kolonizacyjny—Mieszkalniowa pracowników Państwowych i Samorządowych miasta Wilna
 podaje do wiadomości osób zainteresowanych o przystąpieniu do likwidacji i rozwiązaniu pomienionej spółdzielni. We wszystkich sprawach sprasza się zwracać do likwidatora spółdzielni inż. J. Cywińskiego pod adresem Holendernia 15 w Wilnie tel. 12-16 w godzinach 15—17.

Żądajcie prospektu Kursów języków Obcych dla dorosłych (angielski, francuski, niemiecki, rosyjski oraz polski) w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospod., tel. 14 14, Mickiewicza 18 (gmach B-ci Jabłokówskich)

Sygnatura VIII. Km. 573/35.

Obwieszczenie
 Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru VIII, mający kancelarję w Wilnie, przy ul. Jagiellońskiej Nr. 8, m. 23, na podstawie art. 602, 604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6 grudnia 1935 r. o godzinie 11-ej w Wilnie, przy zauku Dominikańskim Nr. 7, m. 17, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, składających się z elektrycznej maszyny do mieszanja ciasta f. „Fortuna“ w Kaliszu, razem z 2 kotłami do wyrabiania ciasta na wózkach trzechkołowych, komplet w stanie dobrym, oszacowanej na sumę zł. 600.
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Wilno, dnia 29 listopada 1935 r.

CHORZY NA PŁUCA
 Każdy, kto cierpi na kaszel, chrypkę, zaflęgnięcie płuc, oraz kłoksz powinien natychmiast zabrać się do leczenia. Dobrym środkiem na choroby płuc okazał się preparat Fagosol. Przy użyciu Fagosolu zmniejsza się kaszel, Fagosol dostać można we wszystkich aptekach. Skł. gł. H. Rosenstadta, Warszawa, Plac Grzybowski 10.

WIELKI FASCYNUJĄCY FILM **SZPIEGOWSKI**
SEKRETY
 Marynarki Wojennej. („X-27“ NA OCEANIE).
 Już wkrótce w kinie „CASINO“
CASINO | Dziś początek o 2. Ostatni dzień
 Kłosałoe powodzenie! Arcydzieło, które porażało całe kulturalne Wilno
ANNA KARENINA
 wg. pow. LWA TOLSTOJA. Role gł. Greta GARBO i Fridric MARCH
 Wspomnieli chór rosyjski (spiew w języku rosyjskim) Cudowny nadprogram z powodu ograniczonych miejsc prosimy o przybycie na początki seansów punktualnie 2, 4, 6, 8, 10, 15. Sala dobrze ogrzana.

REWJA | Balkon 25 gr. Program Nr. 49 p. t. „Węgierska krew“
 Rewja w 2 częściach i 14 obrazach. Z udziałem komika St. Janowskiego, W. Janowskiego, prymbaleriny Basi Rejskiej, baletmistrza K. Ostrowskiego, pieśniarki Mary Zelmówny, humorysty Antoniego Jakszasa oraz poezjalnie występujących prymadonny J. Kalikowskiej i piosenkarza L. Warskiego.
 Codziennie 2 seanse o 6. 30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse o 4.15, 6.35 i 9.15 W soboty kasa czynna do godz 10-ej.

Przed nabyciem radjoodbiornika wstęp do firmy
„ESBROCK-MOTOR“ Wilno, Mickiewicza 23. Tel. 18 06
 gdzie są do nabycia
ULTRASELEKTYWNE RADJOODBIORNIKI
 po niskich cenach i na dogodnych warunkach spłaty.



Kogutek
 BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
 DZIAŁECZE JAKIE PROSZKI WALKI DZIAŁAJĄCE
 SĄ TYLKO JEDNE
 WAPNIAKOWE
 WAPNIAKOWE

ŻADAJCIE
 we wszystkich aptekach i składach aptecznych szanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

Lekarze
D. med. Z. TROCKI
 CHOROBY WEWNĘTRZNE (SPEC. PŁUCA)
 przyjm. 9—10 i od 4—7
 W. Potulńska 1 m. 1. Tel. 22-16

D-r JADWIGA ANFOROWICZ-SZCZEPANOWA
 Choroby skórne i weneryczne.
 Zamkowa 3 m. 9.
 Przyjmuje w godz. 12—1 i 4—7

Dr. WOLFSON
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, telefon 10-67, od godz. 9 — 12 i 5 — 8.

Doktór M. ZAURMAN
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
SZOPENA 3. TEL. 20 74
 Przyjmuje: 12—2 i 4—5.

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
 choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8 Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19-60.

Doktór ZELDOWICZ
 Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od godz. 9 — 1 i 5 — 8.

Doktór ZELDOWICZOWA
 kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje o godz. 12 — 2 4 — 7 ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 277

Doktór Kazimierz Bieliński
 Choroby skórne, weneryczne Wileńska 29—3.
 Przyjmuje od g. 4 — 7.

Kupno i sprzedaż
 Praktyczne podarunki na Gwiazdkę tylko w **H. P. W. NOWICKI** Wilno, 30 D-mu H. P. W. Nowicki Wielka 30
 Bluzeczki, sweterki, dzemperki, pulowery, kamizelki, szlafroki, bonzarki, pyjamy, bielizna, chusteczki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, szalik, apaszki, krawaty, portfele, torebki, teki i t. d.
Własna obuwia, wytwórnia obuwia, pantofli rannych, treningowych, gimnastycznych. Obuwie narciarskie, łyżwiarskie, sportowe, KALOSZE, ŚNIEGOWCE, WOJŁOKI. Ceny niższe.

DOSTAWCA hurtowy GRZYBÓW suszonych złoży ofertę. Podać ceny I i II gatunku. Lwów. skrytka 222.
 Z MAJĄTKU wędliny litewskie oraz szynkę z dzika kupię. Oferty z cenami do Adm. pod „Emo“.
 KOMPLET gabinetowy, mocny, w dobrym stanie kupię. Oferty pod „Kupac okazynie“ do Adm.
 SPRZEDAM pięknego buldoga Ostrobramska 25 — 1.
 KUPIĘ maszynę nożną używaną. Jasna 10 m. 1.
 PLACE BUDOWLANE przy ul. Portowej 24 i Górze Bouffalowej do sprzedania. Informacje — Św. Jaka 9-1, tel. 13 — 11.
 PLAC sprzedam Lubelska 4, 1480 m. kw. Informacje, Witoldowa 15,5.
 PIANINO koncertowe 7 i jedna czwarta oktaw słynnej firmy zagranicznej okazynie tanio do sprzedania, ul. Biłskupia 6 m. 2.
 PIANINA i fortepiany nowe i okazynie pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodnych warunkach H. Aledow, Niemiecka 22 (front).
 FORTEPIAN krzyżowy w dobrym stanie okazynie sprzedam za 400 zł. Zawalna 25 m, 5 od godz. 1 pp.
 GABINETOWA maszyna nożna do sprzedania niedrogo, Kurlandzka 12 m. 1, Rose.
 SZAFĘ książkową niewielką kupię okazynie. Oferty z ceną pod „Estetyka“ do Adm.
 DYWANY perskie, smyrneńskie i inn. kupię, płacę najwyższe ceny. Oferty pod „Jakosc“ do Adm.
 KUPIĘ działkę w okolicy Trynopolu. Oferty składać do Adm. pod „B. T.“

Wynajęcia
 POKÓJ lub dwa od zaraz do wynajęcia, ul. Żeligowskiego Nr. 5 — 27.
 MIESZKANIE 6 cio pokojowe eleganckie do wynajęcia. Zakretowa 13.
 MIESZKANIE 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami gruntownie odremontowane, frontowe wejście do wynajęcia, telefon 188, W. Puhulanka 19 m. 10.
 POKÓJ z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.
 DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z balkonem, dobrze umeblowany ze wszystkimi wygodami (łazienka, telefon) Mickiewicza 44 m. 5 tel. 485.
 DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe mieszkanie, na sklep lub zakład Mostowa 9.
 Do wynajęcia ładny SKLEP z dużymi oknami wystawowymi ul. Wileńska nr. 20.

POKÓJ słoneczny, ciepły, duży, bez mebli, używalność kuchni, wygody Mickiewicza 41 m. 19 od 2 do 5.
 POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia ul. Wielka 19 — 3.
 POKÓJ do wynajęcia, ciepły, słoneczny z wygodami i z osobnym wejściem ul. Piaskowa 1 — 2.
 POWAŻNA instytucja prywatna poszukuje lokalu czystego, jasnego, wygodnego w śródmieściu. Oferty pod „Regularna wypłacalność“ do Adm.

MIESZKANIE 2 pokoje, kuchnia z wodociągiem I piętro róg Ludwisarskiej 11.
 MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami, I-sze piętro, ul. Zygmuntowska 22.
 MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi z wygodami, parter, ul. J. Jasińskiego nr. 15.
 NIEDUŻY POKÓJ dla samotnego do wynajęcia. Gimnazjalna 4 — 3.

1 — 2 POKOJE słoneczne, suche i ciepłe odnowione, wygodne, śródmieście odpowiada na biuro — do wydzierżawienia solidnej, inteligentnej osobie śniadeczki 1 m. 11 (róg ul. Mickiewicza 9), godz. 13 — 21.
Poszukują pracy
 KIEROWNICTWO spółdzielni, biura, zakładu przemysłowego obejme. Wyczerpujące oferty złożę po otrzymaniu zapotrzebowania pod „Kierownik“ do Adm.
Poszukuje posady posiadam kwalifikacje bachalterki i pielęgniarkei. Bjmutis, Metropolitańska 3 m. 8, tamże przyjmuję się roboty, wchodzące w zakres artystycznego hańciarstwa
 Młody człowiek pragnie otrzymać jakąś pracę, którą by dała mu możność dokończenia studiów. Referencje poważne. Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa“ pod „Studia“.

Lokale
 Do wynajęcia od 1 go stycznia mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.
 DO WYNAJĘCIA na Zwierzyńcu ul. Stara 27 mieszkanie 3-pokojowe bardzo ciepłe i słoneczne, ze wszelkimi wygodami i ogródkiem, — wolne od podatku. Inf.: ul. Mickiewicza 35 m. 4, telefon 11 59.
 Do wynajęcia 5 pokojowe mieszkania. Jagiellońska d. Nr. 3/5 Dowiedz się u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokojowe, słoneczne, ciepłe, z wygodami, zostanie świeżo odnowione. Tartaki 19, róg Casnej, telefon 3 52.
 DO WYNAJĘCIA: w domu Nr. 22 przy ul. Ad. Mickiewicza lokal składający się z 3-ch pokoi ze wszelkimi wygodami, informacja u dozorczy lub tel. 12-25.

Młodość. Wzrętek. Radość. Tempo. Tempo. Tempo.
MANEWRY
MANEWRY
 PAN | Dziś pocz. o 2-ej. Sukces polski Dla młodzieży dozwolony.
RAPSODJA BAŁTYKU
 Bogda — Brodzisz — Cybulski — Marr i in.
 Przepiękny dodatek muzyczny i aktualna w nadprogramie.

LOKAL większy, jasny, obszerny poszukiwany w okolicy pl. Łukiskiego. Oferty pod „Zakład prywatny“ do Adm.
 MIESZKANIE 6 cio pokojowe eleganckie do wynajęcia. Zakretowa 13.
 MIESZKANIE 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami gruntownie odremontowane, frontowe wejście do wynajęcia, telefon 188, W. Puhulanka 19 m. 10.
 Pokój lub dwa od zaraz do wynajęcia, ul. Żeligowskiego Nr. 5 — 27.
 Pokój z wygodami i używalnością telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.
 DO WYNAJĘCIA pokój frontowy z balkonem, dobrze umeblowany ze wszystkimi wygodami (łazienka, telefon) Mickiewicza 44 m. 5 tel. 485.
 DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe mieszkanie, na sklep lub zakład Mostowa 9.
 Do wynajęcia ładny SKLEP z dużymi oknami wystawowymi ul. Wileńska nr. 20.

KUŚNIERKA poszukuje pracy na dom lub u siebie, zna b. dobrze roboty krawieckie, udziela też lekcji kroju. Ul. Bouffalowa Góra dom Akademicki nr. 4 mieszkanie Fjałkowskich Wiktorja Mickiewiczówna.
 POSZUKUJE jakiegokolwiek pracy młodzieniec lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Wilkomierska 117 m. 1.
 MŁODA OSOBA poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa“ pod J. O.

SIOSTRA PIELEGNIARKA rutynowana przyjmuje dyżury do chorych — zastrzyki, bańki, masaż mechaniczny, odżywczy. Zgadza się na wyjazd: m. Wilno. Redakcja gazety „Słowo“ dla Kreniowej.
 WYCHOWAWCZYNI WYKWALIFIKOWANE WANA z ukończ. Seminarjum Ochroniarsk. poszukuje posady prywatnej lub do prowadzenia przedszkola (komplet). Posiada poważne referencje. Zgłoszenia do wyjazdu. Zgłoszenia do administracji Słowa dla C. G.

Praca zaflorowana
 ADMINISTRATOR doświadczony w sprawach majątku, lasów z dobrimi referencjami potrzebny. Zgłoszenia na Dobroczyнным zauł, 2 m. 4 o trzejście popołudniu.
Pracowiczka do sztywnej bielizny potrzebna na wyjazd. Oferty pod „50“ do Adm.

Różne
Tańców „MODERN“ wyucza prof. E. Kołakowska. Komplety Rytmoplastyki tanecznej dla pań i dzieci. Zapisy 10—12; 16—20 w. W. Puhulanka 19 m. 12-a.
 PRZYJME współnika do dochodowego interesu z gotówką. Oferty pod „Nowoczesny“ do Adm.
 PENSJONAT Rejentowej Brodowskiej, Warszawa Chmielna 43, Obok Dworca. Komfort. Tanie.
 PORADNIA ZAWDOWA dla dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska“ w Wilnie przy ul. Biłskupia Bandurskiego 4 m. 6 poleca wykwalifikowane, nauczycielki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorki szycia i gotowania oraz pielęgniarce.
 Poszukuje wykwalifikowane wychowawczynie oraz ogrodniczki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13-ej do 15-tej. Pośrednictwo bezpłatne.
 SPRAWDZANA niejednokrotnie i znana od 15 lat Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia inteligentna pani W. R. znajduje się w opiekawem położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapadła na zakażenie krwi, wskutek którego nie może robić nic. Zwracam się przeto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc. Najmniejsze datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zaręcznej 5—2.

Zguby
 Zgubiono klucze na łańcuszku z rzemykiem. Zwrot do Adm. za wynagrodzeniem. Cecha rozpoznawcza: tombakowy łańcuszek i dwa klucze.
 ZGUBIONO — index nr. 3761, wydany przez Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie na nazwisko Jana Kornańskiego — unieważnia się.